Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, czwartek, 2 lutego 1939 | Nr 33

List z Rzymu

Czy grozi niebezpieczeństwo wojny z powodu Tunisu?

(Oryginalna korespondencja „Głosu Narodu")

Nad Europą wyje znowu groźba burzy i przeraźliwe pytanie: wojna, czy pokój? Okrzyki z listopada: „Tunis, Korsyka, Dżibutti!", odbiły się głośnym echem wśród narodów, które jeszcze nie odpoczęły po wrześniowych przejściach. Trzeba jednak stwierdzić, że z owych trzech żądań rzuconych w Izbie Deput. w listopadzie ub. r., koła miarodajne akcentują obecnie tylko — Tunis! O Nicei i o Sabaudii nie mówi się już w Rzymie. Co do Korsyki, to postanowiono, że ta kwestia będzie omawiana w czasie późniejszym. W sprawie portu Dżibutti oraz kolei Dżibutti—Addis Abeba mówi się w Rzymie, że ta kwestia może być uregulowana w kompromisowy sposób, mianowicie przez budowę nowych linij kolejowych i autostrad. Tak samo kwestie udziału Włoch w administracji Suezkiego Kanału, jak również taryfy tranzytowej przez Suez, są uważane za sprawy, które „bez specjalnych trudności" mogą być rozwiązane w sensie pomyślnym dla Włoch. Tylko sprawa Tunisu, stawiana jest groźnie.

Politycy włoscy mówią o niej, że jest najbardziej paląca, a rozwiązanie może być tylko jedno:

„SZYBKIE I CAŁKOWITE USTĄPIENIE TUNISU PRZEZ FRANCJĘ WŁOCHOM.

To skoncentrowanie włoskich żądań na Tunisie, daje się wyraźnie wyczuć w całej kontrolowanej przez władze prasie włoskiej. Wiadomości o ilości Włochów w Nicei i na Korsyce, znikły z prasy włoskiej zupełnie. Natomiast pełno w niej wiadomości o „tyranii" Francuzów w stosunku do Włochów zamieszkałych w Tunisie.

Żądanie Włoch oddania im Tunisu jest, zdaje się, nieustępliwe. Jest to właśnie ta kwestia, w której — mówią Włosi — Włosi nie od dziś uważają się za pokrzywdzonych, i to właśnie przez Francję. „W 1860 r. — skarżą się — Francja anektowała Niceę i Sabaudię. Później, w roku 1881, Francja „zagarnęła" Tunis, który nam się należał — twierdzą Włosi. Po wojnie światowej, Francja otrzymała większą część niemieckich kolonij, gdy Włochy musiały odejść od stołu w Wersalu z pustymi rękoma. W tajemnej umowie podpisanej w r. 1915 w Londynie, Anglia skłoniła nas do wojny — twierdzą Włosi — obiecywano nam „złote góry", ale żadna z tych obietnic nie została spełniona. Co prawda, Anglia próbowała przez ustępstwo Ziemi Juba, powetować choć częściowo naszą krzywdę, ale za to Francja nigdy o tym nie pomyślała. Posiadłości oddane nam przez Francję za czasów Laval'a — mówią Włosi — przedstawiały tylko „kawał pustyni i mikroskopijną wysepkę", o których w ogóle nie warto mówić". „I tylko przez oddanie nam Tunisu, Francja mogłaby naprawić wszystkie wyrządzone nam od roku 1860 krzywdy".

Tunis przedstawia nie tylko godną pożądania posiadłość kolonialną; jest dla Rzymu obiektem wielkiego zainteresowania także z powodu zamieszkałych tam Włochów. Już od wielu setek lat, Włosi z Neapolu, Sycylii i Kalabrii emigrowali do Tunisu, tam się osiedlili i zrobili z Tunisu to, „czym on jest dzisiaj". „Nie są oni — pisze „Giornale d'Italia" — wypadkowym zbiorowiskiem kolonistów, lecz jednolitym zbiorowiskiem narodu włoskiego". Oni to właśnie wychowali w Tunisie wartościowych przedstawicieli klas socjalnych — począwszy od włościan i rzemieślników, a kończąc na wielkim kupcu i pracowniku umysłowym. Prócz Włochów zamieszkałych w Tunisie, jest jeszcze znaczna ilość Włochów, którzy wywędrowali z kraju ojczystego w ciągu lat ostatnich. Każda z tych dwu grup obejmuje — wedle twierdzeń włoskich — około 100.000 osób, a więc na ogół 200.000 mieszkańców. Francuskie statystyki nie uznają przytoczonych twierdzeń. Francuzi twierdzą, że wielka ilość Włochów, zamieszkałych w Tunisie, uważa się za Francuzów, nie mówiąc już o licznych żydach włoskich, którzy z przyczyn obecnie zrozumiałych, nie chcą obecnie słyszeć o Włochach. Ale nawet po wykluczeniu wspomnianych elementów, liczba Włochów w Tunisie, jest jeszcze dość pokaźna. Obejmuje ona, prawdopodobnie, parę dziesiątków tysięcy osób. Są to ludzie energiczni, rzutcy i niespokojni, a ich obecność w Tunisie jest faktem, z którym, przy dalszym rozwoju sprawy, należy się liczyć.

Tunis przedstawia dla Włoch wartość także z powodu swego strategicznego znaczenia. Tunis, jeżeli można się w ten sposób wyrazić, leży pod samym nosem Włoch. Jest o mniej oddalony od Włoch aniżeli włoska już Libia.

TUNIS W RĘKACH WŁOCH, TO DLA ITALII MOŻNOŚĆ, W RAZIE WOJNY, ZABLOKOWANIA MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

wzdłuż prostszej i krótszej linii, aniżeli ta, którą rozporządza dzisiaj, a mianowicie linii Sycylia—Pentelaya—Libia. Także zagrożenie Włoch przez wojenne eskadry samolotów francuskich z bazy lotniczej na Korsyce, byłoby wtedy znacznie mniejsze.

Gdyby zatem Włochy otrzymały „tuniską fortecę morską", Bizertę, to wówczas stałyby się faktycznym władcą wejścia do Kanału Suezkiego, a nawet w ogóle Morza Śródziemnego.

(Dokończenie na stronie 2).

Notatki polityczne

ODPOWIEDŹ CHAMBERLAINA HITLEROWI.

Czekano z niecierpliwością na mowę Hitlera. Równie niecierpliwie oczekiwano odpowiedzi Chamberlaina. Dał ją angielski premier na posiedzeniu Izby Gmin w dn. 31. I. A więc w 24 godzin po mowie Hitlera.

Jest ona zbyt ogólnikowa, by z niej można było wywnioskować, jak konkretnie Anglia zamierza potraktować żądania kolonialne Hitlera. Znamienne są jednak dwa momenty: 1) Chamberlain, choć mówił wyraźnie o żądaniach Hitlera, jednak nie odrzucił ich „a limine", czego się część opinii spodziewała; 2) nad to oświadczył, że „nie projektuje rozpoczęcia rozmów z Niemcami", z czego by wynikało, że byłby gotów przystąpić do takich rozmów w razie, gdyby Niemcy wystąpiły z tą inicjatywą.

A więc, kto wie, czy Londyn nie jest skłonny do ustępstw na rzecz Niemiec w sprawach kolonialnych...

PO PROCESIE „ZWIĄZKU PROTEKCYJNEGO".

Zakończony onegdaj proces „związku protekcyjnego" w Krakowie był bardzo przykry. Nie chcemy o nim wiele pisać. Dlatego, że był taki przykry... Ale jednak musimy stwierdzić, że:

) był to już drugi tego rodzaju proces w Krakowie, po procesie Parylewiczowej,

2) „związek protekcyjny" działał dzięki tajemniczym koneksjom skazanych w procesie,

3) jeżli się chce „urwać łeb" hydrze protekcjonizmu trzeba sięgnąć do tych tajemniczych koneksyj, do czego proces dostarczył zresztą pewnych danych.

Antyżydowski kurs rządu czecho-słowackiego

Praga, 1. II. (L). Rząd zajęty jest przygotowaniami rozwiązania problemu żydowskiego. Jak słychać w najbliższych dniach mają otrzymać wypowiedzenie ze służby państwowej wszyscy urzędnicy, których oboje rodzice są żydami, względnie pochodzenia żydowskiego. W służbie państwowej znajduje się jednak nieznaczna ilość urzędników żydów.

Dalej przygotowuje się w ramach rozwiązania problemu żydowskiego rewizję przynależności państwowej obywateli. Projektowane jest pozbawienie obywatelstwa żydów, którzy otrzymali przynależność państwową w r. 1918, jednak tylko tych, którzy przyznawali się do narodowości niemieckiej i — jak twierdzą Czesi tym sposobem przyczynili się do wzrostu cyfrowego mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, na który po tym powoływała się Rzesza niemiecka, wykorzystując je dla swej argumentacji politycznej.

Przewiduje się dalej usunięcie żydów emigrantów z instytucyj publicznych handlowych i przemysłowych oraz wolnych zawodów.

Między Londynem - Paryżem - Rzymem i Berlinem

Wynurzenia Chamberlaina o rozmowach z Mussolinim

Londyn, 1. II. (PAT). Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, **iż 11 stycznia odbył z Mussolinim dwie rozmowy w atmosferze absolutnej szczerości.** Nie przewidywano, aby jedna strona zaakceptowała argumenty i punkt widzenia drugiej i, aczkolwiek nie można powiedzieć, by osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach, **jednak cel rozmów został osiągnięty, ponieważ wyjaśniły one stanowiska obu stron.** Strona włoska wyjaśniła, że oś Berlin—Rzym stanowi podstawę włoskiej polityki zagranicznej, na co angielscy mężowie stanu odpowiedzieli oświadczeniem, iż **postawę polityki brytyjskiej stanowi ścisła współpraca z Francją.** W sprawie stosunków włosko-francuskch Chamberlain oświadczył, iż obecny ich stan powstał na tle zagadnienia hiszpańskiego i że — jego zdaniem — ewentualne rokowania francusko-włoskie nie miałyby powodzenia przed zakończeniem wojny w Hiszpanii. Mussolini i Ciano zapewniali, iż Włochy nie mają żadnych ambicji terytorialnych w Hiszpanii.

W zakończeniu **premier Chamberlain ze wzruszeniem oświadczył, iż audiencja jego i lorda Halifaxa u Ojca św. wywarła nań niezapomniane wrażenie. Ojciec św. polecił mu zakomunikować wyrazy uznania i najlepszych uczuć dla angielskiego domu panującego i ludności imperium brytyjskiego. Premier Chamberlain wyraził swe najwyższe uznanie dla odwagi i humanitaryzmu cechującego postawę i poglądy Ojca św.**

Chamberlain o mowie Hitlera

Chamberlain zabierał jeszcze głos na zakończenie dyskusji po przemówieniach posłów z opozycji, wyrażając swoją opinię o mowie kanclerza Hitlera.

„Dowodem — oświadczył m. in. — wysoce przesadzonych obaw we wszelkiego rodzaju proroctwach, ogłaszanych w niektórych dziennikach, były przewidywania, co kanclerz Hitler powie w swoim wczorajszym przemówieniu. Była to mowa bardzo długa, która obejmowała znaczną ilość spraw. Stanowczo uzyskałem wrażenie, **iż nie było to przemówienie człowieka, który przygotowuje rzucenie Europy**

w głębię nowego kryzysu.

Wydaje mi się, że w mowie tej był cały szereg ustępów, które wskazywały na konieczność pokoju dla Niemiec w tym samym stopniu, co dla innych. Premier powtórzył swą deklarację, uczynioną w sobotę w Birmingham, iż jego zdaniem, nie ma takich spraw między narodami, nawet najpoważniejszych, **które nie mogłyby być załatwione drogą bezpośrednich rozmów.** „Oznajmiając to, mam na myśli, że dopóki ci, co przystąpią do rozmów nie będą przekonani, iż każdy z nich istotnie pragnie pokoju i nie posiada żadnych złowrogich planów w zanadrzu, to po tak długim okresie niepewności i obaw w Europie, **trudno będzie się spodziewać takiego osiągnięcia pomyślnych rezultatów.** Muszę przeto podkreślić, że pragniemy słyszeć nie tylko słowa, które oznaczają pragnienie pokoju, ale zanim będziemy mogli przystąpić do ostatecznego porozumienia, **musimy dojrzeć konkretne dowody chęci przystąpienia, jeśli nie do rozbrojenia, to co najmniej do**

ograniczenia zbrojeń.

Gdy odpowiednia chwila nastąpi i znajdziemy gdzie indziej ducha odpowiadającego naszemu, wówczas W. Brytania z pewnością nie okaże braku zrozumienia i gotowa będzie do czynnego udziału na rzecz powszechnej stabilizacji pokoju w Europie".

Czy grozi niebezpieczeństwo wojny z powodu Tunisu?

(Dokończenie ze str. 1)

Naród włoski doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia Tunisu, jako wartościowej kolonii i punktu strategicznego. Tunis jest dla niego żądaniem daleko popularniejszym, aniżeli była np. Abisynia. Mussolini wie o tym bardzo dobrze i stąd płynie jego w tej sprawie nieustępliwość. Gdyby mu wypadło pewnego dnia wezwać Włochów na „świętą wojnę" o wyzwolenie Tunisu spod „francuskiego jarzma", to miałby bezwarunkowo większość ludności za sobą.

Na co Włosi liczą? Według nastrojów rzymskich, liczą oni na to, że

ANGLIA W CHWILI NIEBEZPIECZEŃSTWA OPUŚCI SWEGO FRANCUSKIEGO SOJUSZNIKA,

podobnie jak to uczyniła we wrześniu z Czecho-Słowacją. Ażeby uzasadnić tę kalkulację, Włosi twierdzą, że „Tunis" nie jest angielską, lecz tylko francuską posiadłością". Takie głosy słyszy się ciągle w Rzymie.

Przypuszczam, że Włosi popełniają wielki błąd. Mylą się, bo Anglia jest tak samo zainteresowana w kwestii Tunisu, jak Francja. Gdy bowiem Francji chodziło o obronę Tunisu, jako ważnej posiadłości kolonialnej, to Anglii chodzi o rzecz daleko poważniejszą — mianowicie o bezpieczeństwo jej najżywotniejszej drogi morskiej do Indyj. Gdyby Włochy chciały zagarnąć Tunis, wtedy angielsko-włoska umowa z r. 1938 straciłaby swą rację bytu, a konflikt pomiędzy Włochami a Anglią wystąpiłby w całej pełni. Włosi tego nie rozumieją, chociaż podobno Chamberlain starał się im to w czasie swej ostatniej wizyty wyjaśnić. Ci sami Włosi, o których mowa, przypuszczali przed wizytą Chamberlaina, że Włochom uda się już po Bożym Narodzeniu wysadzić wojska na ląd w Tunisie i postawić Anglię przed faktem dokonanym. Przytaczam te pogłoski pochodzące z włoskich sfer wojskowych jedynie dla informacji. Tymczasem, po wizycie Chamberlaina, mówi się, że wybuch wojny z powodu Tunisu nastąpi z całą pewnością w kwietniu. Na wypadek, gdyby te groźby stały się rzeczywistością, to byłaby to katastrofa bynajmniej nie mniejsza, ale przeciwnie znacznie poważniejsza, aniżeli ta, która groziła światu we wrześniu ub. r. z powodu kwestii Czecho-Słowackiej. S.

Stalin zrywa z metodą „czystek"?

Moskwa, 1. II. (PAT). Opublikowano zasadnicze wytyczne projektu zmiany statutu partii komunistycznej, które zreferuje na 19-tym kongresie partyjnym kierownik wydziału propagandy przy centralnym komitecie partii komunistycznej, Zdanow. **Wytyczne te przewidują szereg ułatwień przy wstępowaniu do partii, m. in. inteligencja i chłopi mają być w tym względzie traktowani na równi z robotnikami.** Ponad to wytyczne zapowiadają zaniechanie masowych „czystek", które **„okazały się nieskuteczne, jeśli chodzi o zamaskowane wrogie elementy i doprowadziły do wydalania z partii uczciwych i uświadomionych jej członków".** Wytyczne przewidują ponad to szereg zarządzeń, mających na celu **„przywrócenie zasad demokracji (!) wewnętrzno-partyjnej".**

Wojska gen. Franco nad granicą francuską

Paryż, 1. II. (PAT). Z pogranicza Francji i republiki Andorra donoszą, iż północna armia gen. **Franco zbliża się do Seo de Urgel, która to miejscowość znajduje się jeszcze w rękach wojsk republikańskich.** Cywilna ludność miasta została ewakuowana: Mężczyźni udali się do m. Puigcerda, zaś kobiety i dzieci wywieziono do Francji. **Republikanie usiłowali wycofać się z obszaru Seo de Urgel, lecz natarcie wojsk gen. Franco w kierunku m. Berga grozi odcięciem drogi odwrotu oraz komunikacji kolejowej pomiędzy Seo de Urgel a m. Rifol.**

W Bourg Madame przekroczyło granicę francuską około 3 tys. kobiet, dzieci i rannych **żołnierzy.** Uchodźców ewakuowano w głąb Francji. Niektórzy uchodźcy usiłują przekroczyć granicę republiki Andorra, **lecz wysokie góry i silne opady śnieżne drogę tę niemal uniemożliwiają.**

* * *

Paryż, 1. II. (PAT). Havas donosi z pogranicza katalońskiego, iż na granicy w porównaniu z dniem **wczorajszym dało się zauważyć pewne uspokojenie sytuacji.** Wczoraj znajdowało się na granicy 50 tys. uchodźców, **dziś zaś jedynie 10 tys.,** reszta powróciła do m. Figueras i różnych miejscowości w prowincji Gerone. Wśród uchodźców, znajdujących się w obszarze la Junquera, **panuje względny porządek.** Żywność dla tych uchodźców jest dostarczana z Francji. **Granicę przekraczają jedynie kobiety, dzieci i ranni.**

Chile zaciąga pożyczkę

Santiago de Chile, 1. II. (PAT). Rząd chilijski przedłożył kongresowi szereg projektów ustaw w związku ze spustoszeniami, dokonanymi przez trzęsienie ziemi 24 stycznia. M. in. złożono następujące projekty: zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej w sumie 2 miliardów pezów, z czego pół miliarda przeznaczone jest na odbudowę zrujnowanych osiedli ludzkich. Następnie zwiększony zostanie podatek gruntowy, podatek od spadku i darowizn, opłaty patentowe oraz taryfa telegraficzna.

——oOo——

Znamienne pominięcie zasług wiceprem. Kwiatkowskiego

Gen. Litwinowicz o stanie C. O. P.

Warszawa, 1. II. (Tel. wł.). Na zaproszenie ministra Spraw Wojsk. posłowie i senatorowie zwiedzili Centralny Okręg Przemysłowy. Wycieczkę prowadził wicemin. spraw wojsk. gen. Litwinowicz. W Stalowej Woli p. wicemin. wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował rozbudowę COP-u. Gen. Litwinowicz przypomniał o uzyskaniu przez marsz. Rydza-Śmigłego pożyczki we Francji, co pozwoliło na podjęcie poważniejszych prac w zakresie rozbudowy przemysłu wojennego. Z uzyskanych środków — mówił gen. Litwinowicz — p. marsz. w połowie roku 1936 zdecydował przede wszystkim przeznaczyć większe sumy na szybką dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju, przy czym brany był pod uwagę fakt, że tworzenie przemysłu w naszym kraju stwarza nowe możliwości zatrudnienia. Również marsz. Rydz-Śmigły zadecydował, by prace nad rozbudową były prowadzone w szybkim tempie i w takiej kolejności, by wybudowane pierwsze fabryki mogły pracować od razu nie tylko na potrzeby wojska, ale również mogły swymi wyrobami pomóc w dalszej rozbudowie nowych zakładów. Jednocześnie gen. Litwinowicz zapoznał posłów i senatorów z wysiłkiem wojska w dziedzinie rozbudowy przemysłu obronnego, począwszy od momentu odzyskania niepodległości.

Na podkreślenie zasługuje znamienny fakt, że gen. Litwinowicz w swoim sprawozdaniu pominął nazwisko p. wicepremiera Kwiatkowskiego, którego głównym dziełem jest pomysł budowy COP-u obok oczywiście wybitnej roli armii.

W dniu imienin P. Prezydenta

Warszawa, 1. II. (Tel. wł.). Dzień swoich Imienin P. Prezydent spędził w Spale. Na intencję P. Prezydenta w godzinach rannych zostało odprawione w kaplicy spalskiej nabożeństwo. Około godz. 10 przybył do Spały marsz. Śmigły-Rydz z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, którzy złożyli solenizantowi życzenia w imieniu własnym i armii.

Warszawa przybrała wygląd odświętny. Z gmachów domów powiewały flagi o barwach narodowych. W godzinach rannych zostały odprawione nabożeństwa, na których była obecna młodzież szkolna.

Na Zamku wyłożona była specjalna księga audiencjonalna, do której w ciągu całego dnia wpisywali się składając życzenia dostojnemu solenizantowi liczni dostojnicy państwowi, przedstawiciele duchowieństwa, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele miast, świata naukowego, gospodarczego i kulturalnego stolicy oraz licznych organizacyj i instytucyj społecznych.

Sprawa rozbrojenia na widowni

Londyn, 1. II. (PAT). Dzisiejsza prasa angielska pozostaje pod znakiem wczorajszej debaty zagranicznej w Izbie Gmin oraz zagadnienia ograniczenia zbrojeń. „Daily Telegraph“ zwraca uwagę, **iż Mussolini w czasie wizyty rzymskiej omawiał z Chamberlainem sprawę ograniczenia zbrojeń, zaś sądząc z mowy kanclerza Hitlera, kanclerz również myśli o tym zagadnieniu nie porzucił.** Zdaniem pisma — ponowne przystąpienie do rozmów w sprawie rozbrojenia winno być bardzo starannie przygotowane, aby uniknąć niepowodzenia ostatniej konferencji rozbrojeniowej, przy czym atmosfera dla tych rozmów winna być o wiele korzystniejsza niż obecnie. Gdy przyjdzie na to odpowiedni czas, Anglia gotowa jest w tej mierze współpracować, lecz współpraca ta winna być oparta na pewności odnośnie bezpieczeństwa W. Brytanii na lądzie, morzu i w powietrzu. Tymczasem zaś Anglia nie może osłabić wysiłków, mających na celu uzupełnienie luk w systemie obronnym.

„Times“, omawiając oświadczenie premiera Chamberlaina, iż Mussolini skłania się do idei jakościowego ograniczenia zbrojeń, pisze, że rząd brytyjski nie odrzuci w tej sprawie żadnych sugestyj, które mogłyby doprowadzić do jej pomyślnego załatwienia. Mimo to — pisze „Times“ — **W. Brytania nie może osłabić swego obecnego wielkiego wysiłku, mającego na celu pogotowie na wypadek wszelkiej ewentualności.**

Nowa seria wyborów do rad gminnych

Warszawa, 1. II. (Tel.). W dniach od 25 do 29 stycznia br. odbyły się wybory do rad gminnych **w powiecie wieluńskim, rypińskim, konińskim i augustowskim.** Wyniki wyborów w wyżej wymienionych powiatach przedstawiają się następująco:

W powiecie wieluńskim odbyły się wybory w 24 gminach, przy czym wybrano 406 radnych. OZN i bezpartyjni 258 mandatów, Str. Ludowe — 120 mandatów, Str. Narodowe 28.

W powiecie rypińskim odbyły się wybory w 6 gminach, przy czym wybrano 84 radnych. OZN i bezpartyjni 77 mandatów, Str. Ludowe — 4 mandaty, Str. Narodowe — 3 mandaty.

W powiecie konińskim odbyły się wybory w 55 gminach, przy czym wybrano 412 radnych. OZN i bezpartyjni 244 mandatów, bezpartyjni samodzielnie idący do wyborów 65 mandatów, Str. Ludowe 51 mandatów, Str. Narodowe 44 mandaty. PPS 2 mandaty, inni 6 mandatów.

W powiecie augustowskim odbyły się wybory w 10 gminach, przy czym wybrano 148 radnych, OZN i bezpartyjni 92 mandaty, bezpartyjni samodzielnie 18 mandatów, Str. Ludowe 32 mandaty, Str. Narodowe 6 mandatów.

Ponad to w dn. 29 stycznia br. odbyły się wybory do rad miejskich w miastach: **Haliczu, Jarosławiu, Grzymałowie,** przy czym wyniki wyborów w wyżej wymienionych miastach przedstawiają się następująco: w Haliczu, pow. stanisławowskim — na ogólną ilość radnych 12 przypada: OZN i bezpartyjni 6 mand.,różne mniejszości 6 mandatów.

W Jarosławiu, pow. jarosłowskim — na ogólną ilośćradnych 24, przypada na OZN i bezrtyjnych 14 mandatów, Str. Narodowe 4 mandaty, PPS 3 mandaty, różne mniejszości 3 mandaty.

W Grzymałowie pow. skałackim — na ogólną ilość radnych 12 przypada na OZN i bezpartyjnych 8 mandatów, różne mniejszości 4 mandaty.

Z wyników tych trudno jest zorientować się w istotnym układzie sił politycznych, gdyż nie wiadomo jaki procent ozonowców figuruje na wspólnych listach z bezpartyjnymi.

Czy Warszawa wygra 90 miln. zł

Warszawa, 1. II. (Tel. wł.). Na koniec marca b. r. wyznaczona jest w wydziale handlowym stołecznego Sądu Okręgowego ostateczna rozprawa **w głośnym sporze między gminą m. Warszawy a dwoma francuskimi koncesjonariuszami Elektrowni.** W sprawie tej już od 3 lat toczył się zawiły proces sądowy. W wyniku badań, przeprowadzonych przez komisję biegłych sądowych, **gmina domaga się od koncesjonariuszy wyrównania sum, sięgających 90 milionów złotych.**

Rząd litewski szuka kontaktów z katolikami

Kowno, 1. II. (PAT). „20 Amzius“ donosi, że znany działacz chrześcijańsko-demokratyczny dr **Leon Bistras,** wysłany w grudniu ub. r. za działalność przeciwpaństwoą na 6 miesięczny przymusowy pobyt na prowincji, a ostatnio ułaskawiony, **będzie znowu prowadził przegląd prasy litewskiej w radio kowieńskim.** Poza tym radio kowieńskie udzieliło w swoich programach pół godziny tygodniowo organizacji młodzieży katolickiej „Pavasaris“, **liczącej obecnie około 50 tys. członków.** Wskazuje to na chęć rządu litewskiego **łagodzenia niedawnych wstrząsów.**

Nowe ustawy w sprawie obrony państwa

Warszawa, 1. II. (Tel. wł.). Rada Ministrów uchwaliła 3 projekty ustaw w dziedzinie obrony państwa, które podczas bieżącej sesji będą przedłożone Izbom Ustawodawczym. Są to:

1) projekt ustawy o wycofaniu ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa, 2) projekt ustawy o komunikacji w służbie obrony państwa, 3) projekt ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Rumuński minister spraw zagr. przybędzie do Polski

Warszawa, 1. II. (Tel. wł.). Duże zainteresowanie w kołach politycznych i dyplomatycznych wzbudziła wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu w Jugosławii. Ciekawym jest, że przewidziana jest następnie wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Jugosławii po wizycie ministra spraw zagr. Rumunii.

Wizyta ministra spraw zagr. Rumunii spodziewana jest również w Polsce. Termin tej wizyty nie jest jeszcze ustalony. Przypuszczalnie nastąpi ona z końcem marca bieżącego roku.

Linia kolejowa Dębica-Jasło

Warszawa, 1. II. (Telef. wł.). W przyszłym roku budżetowym podjęta będzie budowa linii kolejowej, łączącej Centralny Okręg Przemysłowy z Małopolską Wschodnią, w szczególności z Zagłębiem naftowym. Miasta Sandomierz i Dębica będą połączone bezpośrednią linią kolejową z Jasłem. Budowa linii kolejowej Dębica — Jasło będzie rozpoczęta w końcu marca bieżącego roku.

Giełda warszawska

Warszawa, 1. II. (Tel. wł.). **Dewizy:** Holandia 285.20, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.65, Gdańsk 100.00, Londyn 24.80, Mediolan sprzedaż 27.91, kupno 27.77, Nowy Jork 5.30, Paryż 14.03, Praga 18.10, Sztokholm 127.80, Zurych 119.75, marka niemiecka srebrna sprzedaż 75.00, kupno 72.00.

Akcje: Bank Polski 132.5, Żyrardów 62, Węgiel 34.75, Ostrowieckie 68, Cukier 35, Starachowice 551.5, Lilpop 93, Modrzejów 18.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 86, II em. 87, 4 proc. dolarowa 42.5, 5 proc. konwersyjna 70, 4½ proc. wewnętrzna 65.375, 4 proc. konsolidacyjna 66.5. Tendencja nieco mocniejsza.

Żydzi przechodzą na katolicyzm

Warszawa, 1. II. (Telef. wł.). Na terenie Gminy żydowskiej zanotowano dużą ilość wystąpień jej członków z powodu przejścia na wiarę katolicką. Dużą sensację przy tym wywołał chrzest małżeństwa żydowskiego, a to Jerzego i Marii Meyerów, którzy liczą po przeszło 80 lat życia.

KOBIETY GARNĄ SIĘ DO ADWOKATURY.

Warszawa, 1. II. (Tel. wł.). Warszawska Rada Adwokacka ogłosiła ciekawe dane o udziale kobiet w palestrze stołecznej. Jak się okazuje, to w warszawskiej apelacji praktykuje obecnie 99 kobiet. W roku 1923 mieliśmy w Warszawie w palestrze tylko 1 kobietę.

Ś. † P.

Ks. Antoni Gorczyca

honorowy dziekan i kanonik Kapituły Katedralnej Tarnowskiej, proboszcz w Moszczenicy koło Gorlic.

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 1 lutego 1939 r. licząc 47 lat kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Moszczenicy, odbędzie się w piątek, dnia 3 lutego br. o godz. 15.30 po południu, a pogrzeb w sobotę, dnia 4 lutego br. o godz. 9-tej rano.

KSIĘŻA KONDEKANALNI.

„Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną"

List pasterski ks. Arcybiskupa Twardowskiego

Ks. Arcybiskup Metropolita lwowski obrz. łac. Bolesław Twardowski ogłosił list pasterski do duchowieństwa i wiernych swej archidiecezji o obowiązku miłości Boga i o sposobach spełniania tego najważniejszego przykazania. Zdawałoby się, że dziś, gdy pogan znamy tylko ze słyszenia, gdy minęły wieki od zwycięstwa Kościoła katolickiego nad pogaństwem w naszej części świata — nie ma potrzeby przypominać ludziom o pierwszym przykazaniu Dekalogu: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną". Ale niestety nieprzyjaciel sprawy Bożej nie ustaje w sianiu kąkolu.

„I u nas próbują niektórzy — zaznacza w liście ks. Arcybiskup — takich rzeczy. Z wielkim nieraz zapałem, godnym zaiste lepszej sprawy, **starają się wskrzesić religię dawnych Słowian**, religię, o której skąpe tylko i niedokładne przechowały się wiadomości. Próbowali ją najpierw zaszczepić wśród inteligencji, ale bardzo niewielu tylko zdołali uwieść i zbałamucić. Ogromna większość naszych warstw wykształconych oparła się tym zakusom. Szczególnie kochana nasza młodzież akademicka, jak zresztą i w wielu innych krajach, z miejsca i stanowczo przeciwstawiła się tej bezbożnej działalności i śmiało i otwarcie przyznaje się do Kościoła katolickiego i spełnia jego święte przepisy. Widząc przeto, że tu nie znajdą oparcia, **zwrócili się ci szerzyciele pogaństwa ku warstwom mniej wykształconym, zwłaszcza ku wiejskiej młodzieży.** I w ten sposób powtarza się u nas historia sprzed półtora tysiąca lat. Słusznie, zwłaszcza u nas, takich, którzy te zasady przyjmują, nazywamy neopoganami, bo znowu **po wsiach głównie spotykamy nielicznych na szczęście tych haseł wyznawców, obałamuconych przez płytkie broszury i gazety**, lub przez niektóre wiejskie uniwersytety, które tego rodzaju baśnie podają swym niekrytycznym słuchaczom jako rzetelną prawdę. Cała pociecha w tym, że zwykle nie długo trwa taka moda na pogaństwo. Wkrótce życie samo na bok ją usuwa, bo pokazuje, jak trudno jest być prawdziwie uczciwym i szlachetnym bez pomocy Bożej łaski, jak wielkim ciężarem dla swego otoczenia staje się ten, kto nie spełnia Bożych przykazań, kto nie miłuje po chrześcijańsku Boga i bliźniego".

——oOo——

Wiadomości z kraju

Akcja Katolicka na Śląsku

Tydzień książki i prasy katolickiej, zorganizowany w październiku ub. r. przez Diecezjalny Instytut A. K. i Ligę Katolicką na terenie całej diecezji, wydał pomyślniejsze niż w inne lata wyniki. Sprzedano przeszło 22.000 egz. broszur i książek. Z okazji święta Chrystusa-Króla rozkolportowano ogółem 102.000 nalepek wydanych przez Naczelny Instytut A. K., oraz 20.000 ulotek propagandowych. Zbiórka ofiar na cele Akcji Katolickiej przyniosła około 16.000 zł, z czego 20 proc. przeznaczono na cele Parafialnej Akcji Kat., a 25 proc. dla Stow. Mężów, Kobiet oraz Caritasu. Przy Diec. Radzie A. K. działają obecnie trzy sekcje: Sekcja Szkoły i Wychowania, Sekcja Społeczna i Sekcja Oświaty i Kultury Katolickiej. W listopadzie ub. r. powstał w Katowicach Śląski Okręg Związku Katol. Radiosłuchaczy. Zarząd współpracuje ściśle z DIAK. Dnia 17 stycznia b .r. odbyła się w Katowicach inauguracja dwumiesięcznego kursu teologiczno-filozoficznego dla inteligencji. Stałych uczestników kursu jest 130. Program kursu został oparty na programach I roku studium Wyższych Instytutów Wiedzy Religijnej, którego Katowice jeszcze nie posiadają.

Lwów

STRAJK NA WYŻSZYCH UCZELNIACH. Młodzież akademicka proklamowała 24-godzinny strajk protestacyjny na wszystkich uczelniach lwowskich w związku z przetrzymywaniem przez władze śledcze w aresztach czterech studentów, aresztowanych podczas rewizji w Domu Medyków. Po wiecu na Uniwersytecie akademicy zablokowali Uniwersytet. Wieczorem na Uniwersytet wtargnęła grupa młodzieży demokratycznej, przy czym wywiązała się bójka. Blokada uczelni odbyła się też na Politechnice. We wtorek studenci odbyli wiec na terenie Uniwersytetu, po którym gmach opuścili. Policja udaremniła dalsze próby demonstracji. W odpowiedzi na blokadę rektor U. J. K. zawiesił wykłady aż do odwołania.

Wieliczka

WALKA O UNARODOWIENIE MIASTA.

Z Wieliczki piszą nam:

Ludność Wieliczki — jak i innych miast — nie jest jednolitą. Dzieli się na trzy warstwy: prosty lud roboczy, warstwę średnią a więc mieszczaństwo, i t. zw. inteligencję, ludzi z wyższym wykształceniem. Zrozumiałą jest rzeczą, że na tej właśnie ostatniej warstwie spoczywa odpowiedzialność za rozwój i charakter miasta. Jednym zaś z głównych zadań, jakie wielicka inteligencja religijnie i narodowo myśląca, winna podjąć, jest całkowite odsunięcie chrześcijańskiego ludu wielickiego, a zarazem i siebie od żydów, jak to czyniła dawna inteligencja, nie wpuszczając od 1581 aż do 1878 r. żadnego żyda do miasta Wieliczki. Niestety, dziś jest już w Wieliczce za dużo żydów, lecz i temu złu można zaradzić. Wielicki „Chrześcijański Front Gospodarczy" dał już początek. Ale akcja ta winna nadal trwać i musi być ujęta w ramy celowego działania. Przykładem zaś musi świecić sama inteligencja, zaprzestając chodzić do żydowskich sklepów, restauracyj i warsztatów. Należałoby też założyć hurtownie spożywcze i odzieżowe, by uniezależnić się zupełnie od żydów. Równocześnie trzeba odnowić, wzgl. rozruszać zakłady utworzone przez dawną inteligencję, a więc: „Sadowniczo-ogrodniczy zakład „Piast", „Składnicę Kółek Rolniczych", „Sklep Tow. Rolniczego", „Sochę", i „Czytelnię Górniczą św. Kunegundy". Inteligencja wielicka ma więc szerokie pole do działania.

Wieliczanin.

Kielce

SOSNOWIEC I OKOLICA BRONIĄ SIĘ PRZED TYFUSEM. Wobec kilku wypadków tyfusu plamistego w Zagłębiu władze wydały odpowiednie zarządzenia. W starostwie grodzkim w Sosnowcu odbyła się na ten temat konferencja, w której wzięli udział naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia, dr Dziewulski, starosta Walewski, lekarz powiatowy dr Blinstrub oraz kierownicy komisariatów i posterunków policji ze starostwa grodzkiego. Policja zwracać będzie baczną uwagę na niechlujnych mieszkańców miasta, którzy kierowani będą do łaźni, ubrania zaś ich będą dezynfekowane, starostwo grodzkie zaś zwróci się do dyrekcji tramwajów oraz przedsiębiorstw autobusowych, aby obsługa nie wpuszczała osób niechlujnych, które są zazwyczaj rozsadnikami zarazy.

POŻYCZKI DLA CZŁONKÓW OSIEDLA BRZASK BRZEŚCIE. Zarząd Stow. Osiedla Brzask Brzeście w Skarżysku Kamiennym zwołał na 26 b. m. sprawozdawcze zebranie członków, na którym prezes p. Zygmund referował sprawę osiedla. Stowarzyszenie to posiada 134 działki nabyte od Towarzystwa Eksploatacyjnych Terenów Państwowych a podzielone pomiędzy pracowników Fabryki Amunicji i Węgla Aktywnego. Każda działka 1-morgowa kosztuje 300 złotych i spłacana jest w 36 ratach miesięcznych. Chcąc by jeszcze przed spłatą rat działki były rejentalnie przekazane poszczególnym ich posiadaczom na własność, zarząd wystarał się w K. K. O. o pożyczkę w sumie 50.000 złotych, która zostanie podzielona między członków, a potrącona będzie z ich uposażeń.

KREDYTY DLA ROLNIKÓW W WOJ. KIELECKIM. Sytuacja rolnictwa woj. kieleckiego w roku ubiegłym znajduje interesujące oświetlenie w zestawieniu działalności kieleckiego oddziału Państwowego Banku Rolnego. W zakresie kredytu długoterminowego największą frekwencją cieszyły się pożyczki na spłaty rodzinne, które na terenie woj. kieleckiego są nadal bardzo żywotne i celowe. W ciągu ub. roku Bank Rolny w Kielcach przyznał ponad 140 pożyczek na około 400 tysięcy złotych. Z kredytów krótkoterminowych na pierwszym miejscu wymienić należy pożyczki pod zastaw zbóż, z których indywidualnie dla większych własności przyznano w roku 1938 bo pożyczek na ponad 1.300.000 zł, dla drobnych zaś rolników rozprowadzono za pośrednictwem lokalnych instytucyj kredytowych około 600 tys. zł. Z innych kredytów Bank Rolny udzielił na przetwórstwo rolnicze (mleczarnie, przechowalnie i suszarnie owoców itp.) ponad 350.000 zł. Poza tym kielecki oddział Państwowego Banku Rolnego rozprowadził na terenie woj. kieleckiego 2.000 pożyczek dla drobnych rolników na łączną sumę około 1.000.000 zł z funduszów Skarbu Państwa, administrowanych przez Bank.

——oOo——

Poprawa warunków narciarskich

Ogłoszony przez L. P. T. **Nr. 9 Komunikat Śniegowy T. K. N. i P. I. M.** z dnia 1. II. b. r. podaje następujące dane:

Stan pogody w Karpatach: w środę o godz. 7 rano na obszarze Karpat Zach. od — 1 st. do — 18 st., w Karpatach Wsch. od — 1 st. do — 15 st. Na zachodzie było pogodnie, ku wschodowi zachmurzenie silniejsze, miejscami padał śnieg. Słabe wiatry z kierunków północno-wschodnich, przeważała cisza.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach.

Ostatnie opady śnieżne i spadek temperatury przyczyniły się do prawie zupełnej poprawy warunków śnieżno-narciarskich w naszych górach. Podejścia są już możliwe od 300 m, zjazdy do 400 m. — Wyżej 800 m warunki śnieżno-narciarskie są dobre, **na szlakach leśnych, wyrębiskach należy jednak zjeżdżać bardzo ostrożnie, gdyż kamienie i korzenie nie są dobrze pokryte śniegiem.** — Grubość puchu świeżego w Karpatach Zachodnich waha się w granicach od 1 do 28 cm, w Karpatach Wschodnich śniegu jest jeszcze mało i warunki narciarskie są dobre dopiero wyżej 1.200 m. — **W najbliższych kilku dniach będzie pogodnie i mroźno, po tym nieznaczny wzrost temperatury i dalsze opady śnieżne.**

Przewidywany przebieg pogody według P. I. M.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem obszaru wys. ciśnienia, które ogarnia kraje Europy środkowej, wskutek czego panuje obecnie w Polsce na ogół pogoda słoneczna, jedynie w górach pada jeszcze miejscami śnieg. Głęboka depresja, której ośrodek leży nad Laponią przemieszcza się w kierunku półn.-wsch. i spowoduje w Polsce częściowy wzrost zachmurzenia oraz opady śnieżne zwłaszcza na wschodzie kraju. W związku z tym panować będzie w górach pogoda mroźna i na ogół słoneczna, od piątku zaś nastąpią znowu opady śnieżne, a na niedzielę nastąpi polepszenie stanu pogody. Obecny typ pogody zimowej utrzyma się prawdopodobnie dłuższy czas.

Stan pokrywy śnieżnej w cm.

KARPATY ZACHODNIE. Beskidy Śląskie: Jaworowy 30 (nowej 2), Kozubowa 27 (2), Klimczok 25 (5). — **Beskid Wysoki:** Przegibek 52 (8), Wlk. Racza 63 (10), Pilsko 78 (15), Hucisko 25 (8), Sucha 10 (2), Babia Góra (szczyt) 110 (10), Polica 82 (10). — **Beskid Mały:** Andrychów 10 (0), Wadowice 10 (0), Magórka 18 (6), Leskowiec 28 (2). — **Beskid Wyspowy, Gorce i Pieniny:** Rabka 20 (5), Nowy Targ 15 (8), Lubań 33 (2), Trzy Korony 25 (5). **Podhale i Tatry:** Poronin 20 (10), Zakopane 19 (7), Gubałówka 25 (10), Jaworzyna 25 (10), Roztoka 20 (1), Morskie Oko 37 (5), Kościeliska 26 (15), Chochołowska 28 (15), Pyszna 38 (10), H. Gąsienicowa 25 (11), Kasprowy 76 (20), Dol. 5 Stawów 79 (28). — **Beskid Sądecki:** Piwniczna 22 (1), Krynica 25 (3), Jaworzyna Kr. 35 (2). — **Beskid** Niski: Iwonicz 10 (10), Wysowa 16 (5).

KARPATY WSCHODNIE. Bieszczady Zachodnie: Cisna 2 (6), Ustrzyki G. 18 (2), Rozłucz 7 (7), Sianki 2 (2), 2Pikuj 40 (8). — **Gorgany:** Ludwikówka 10 (1), Rafajłowa 0 (0), Chomiak 20 (4). — **Bieszczady Wschodnie:** Truskawiec 6 (0), Skole 6 (1), Sławsko 2 (1), Ławoczne 2 (1). — **Czarnohora, Czywczyn i Beskid Huculski:** Worochta 2 (2), Zaroślak 32 (6), Burkut 12 (1).

GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE: Kielce 2 (1), Św. Krzyż 5 (2). — **Okolice Krakowa, Lwowa i Warszawy:** Kraków 2 (2), Lasek Wolski 13 (1). — **Wileńszczyzna:** Wilno 8 (2), Oszmianka 18 (1).

Humor

DZIEŃ I NOC.

Liczne kłopoty, ambarasy
Przez cały dzień powszedni masz,
Narzekasz wciąż na ciężkie czasy
I przygnębioną robisz twarz...

Pod presją licznych tych kłopotów,
Gorzkniejesz z dnia na dzień codziennie,
Lecz nocą zawsze jesteś gotów
We fraku bawić się niezmiennie...

Bo dzień cię nie obchodzi wcale,
Gdy miasto mroczna noc ocienia,
Więc w tańcu, w winie, w karnawale
Nareszcie szukasz zapomnienia...

(Kurier Warsz.).

SKROMNY GOŚĆ. — Pan Teofil przyszedł z wizytą świąteczną do państwa Kubiaków.

— Prosimy do stołu — zaprasza go gospodarz. — Może wódeczka, koniak, wiśniówka, a może starka, albo likier. Czy też może czarna kawa?

— Nie, dziękuję, po cóż tyle subiekcji, Wystarczy mi koniak, wódeczka, wiśniówka, starka i likier!

MĄŻ ZAUFANIA. — Panie Henryku, czy panu można coś zaufać?

— Pieniądze zawsze!

Z szerokiego świata

ŚWIĘTO CHRYSTUSA ROBOTNIKA. (KAP): Radio watykańskie doniosło w tych dniach, że w Brooklynie (Stany Zjednoczone) czynione są starania celem ustanowienia nowego święta ku czci Chrystusa Robotnika. Inicjatorzy mają nadzieję, że na petycji, którą się prześle Ojcu św. w tej sprawie, figurować będzie ponad 100.000 podpisów. Święto powyższe byłoby obchodzone w t. zw. „Labour Day".

ROCZNICA KONCYLACJI. (KAP): W dniu 11 lutego, jako w dziesiątą rocznicę podpisania umowy lateraneńskiej, wprowadzającej koncylację między Kościołem a rządem włoskim, Ojciec św. przyjmie na uroczystej audiencji cały episkopat włoski, t. j. przeszło 280 biskupów na czele z ośmiu kardynałami, ordynariuszami diecezji Wenecji, Mediolanu, Turynu, Genui, Florencji, Bolonii, Neapolu i Palermo oraz sześciu kardynałami, biskupami t. zw. diecezji podmiejskich, Ostii i Albano, Porto i Santa Rufina, Frascati, Velletri, Palestriny oraz Sabiny.

JESZCZE WSTRZĄSY ZIEMI W CHILE. W Santiago de Chile rozstrzelano pewnego kupca, który spekulował na mięsie, innego zaś skazano na chłostę. Do Santiago doszła wiadomość o wznowionej działalności wulkanów Chillan i Anfuco. Ziemia podlega częstym wstrząsom, a mieszkańcy żyją w stanie ciągłego alarmu.

WDOWA OTRUŁA 12 OSÓB. Sąd apelacyjny w Brukseli zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący na karę śmierci wdowę Becker, która otruła 12 osób, a 4 inne usiłowała otruć. W ten sposób wyrok stał się prawomocny, nie będzie on jednak wykonany, gdyż w Belgii od wielu lat wyroki śmierci nie są wykonywane.

Piękne wyznanie wiary

królowej holenderskiej

Królowa holenderska Wilhelmina wygłosiła przed mikrofonem radia przemówienie, wzywające społeczeństwo Holandii do zbiorowego wysiłku w kierunku zespolenia duchowych i moralnych sił narodu. Zakończenie przemówienia królowej było przepięknym wyznaniem wiary monarchini.

„Nie wypełniłabym do końca swego obowiązku — mówiła królowa — gdybym, poruszając sprawę moralnego i duchowego uzbrojenia narodu, nie poświęciła chociaż kilku słów stronie osobistej tej wielkiej akcji duchowej. Wiemy wszyscy, że **Duch Boży wzywa każdego człowieka i każdy naród ku wyższym celom.** Duch ten odpowiada na każde pełne lęku wołanie pogrążonego w cierpieniu i opuszczonego człowieka, który błaga o Bożą pomoc. **Pragnienie pomocy i bliskości Bożej nigdy chyba jeszcze nie było tak powszechne i tak silne jak właśnie w chwili obecnej**, gdy ma się wrażenie iż **wszystko to, czym się człowiek tak bardzo szczycił, rozpada się w gruzy, gdy tylu ludzi ogarnia niepewność, co robić i gdzie szukać ratunku.** Stosunek osobisty i kontakt niejako z Bogiem, bez którego nie może być mowy o żadnym spokoju wewnętrznym, wyrazić można jako umiłowanie prawdy, szczerość i uczciwość... Ponieważ wiele osób pytało się mnie i pyta o mój osobisty stosunek do wiary i o moje osobiste doświadczenie, przypominając mi słowa „Christ avant tout", które niegdyś napisałam, uważam za swój obowiązek dodać jeszcze, że doświadczenie, na którym oparłam powyższe słowa, było i jest moją gwiazdą przewodnią w zdobywaniu wyższych wartości. Mam nadzieję, że danym mi będzie pozostać wierną tym słowom „Chrystus przede wszystkim" aż do mego ostatniego tchnienia. Oby Zbawiciel dał mi siły na to".

—x—

Echa tragicznego zgonu gen. Sztefanika

Bratysława, 1. II. (PAT). Powracając do sprawy tragicznej śmierci gen. Sztefanika, który spadł z samolotem w pobliżu Bratysławy w maju 1919 r., „Narodnie Noviny" przynoszą opis katastrofy, podany przez najakiego **Tomasza Kabaszty**, który na oczy widział, jak samolot gen. Sztefanika był ostrzeliwany przez czeskie działa przeciwlotnicze, trafiony zapalił się i runął na ziemię. Kabaszta pospieszył do samolotu, został jednakże zatrzymany przez żołnierzy, którzy go odprowadzili do więzienia wojskowego, gdzie go przez trzy dni badano, co wie o samolocie. Po trzech dniach wypuszczono go na wolność, przy czym wyższy oficer czeski zaznaczył, **że nie wolno mu nikomu nic mówić o wypadku, gdyż w przeciwnym razie narazi się na przykre konsekwencje.** Kabaszta nastraszony nic nie mówił o wypadku i dopiero obecnie podaje znane mu szczegóły do publicznej wiadomości.

Sygnatura: VII. Km. 1541/38 i conex.
Wierzyciele: F-ma Jerzy Jenkner, Marceli Gruner, F-ma Leopold Goldenring, Skarb Państwa, Firma Z. Machauf.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1939 r. o godz. 13 w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 17, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zdzisława i Heleny del Pontich, składających się z krzeseł, stołów, stołków, taboretów, lad, gablotki, wagi, kasy, aparatu express, maszyny do krajania chleba, talerzy, nakryć stołowych, szklanek, kubłów na szampan, stelarza na kieliszki, kieliszków, wódek, win, słojów z grzybami, herbaty, oliwy, soków, konserw rybnych, sardynek, czekolady, tutek, serwet, luster i innych.

Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji, przez znawcę sądowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 31 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygn. V. Km. 665/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dn. 7 lutego 1939 r. o godz. 9 w Krakowie, przy ul. Harcerskiej 10, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Adama Zakrzowieckiego, ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, garderoba męska, aparat radiowy, auto osobowe, pianino, dubeltówka nakrycie stołowe, patefon i inne — oszacowane na kwotę 2.390.— zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 21 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

REGULARNA KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY EUROPĄ I AMERYKĄ. W dniu 18 lutego rozpocząć się mają próby regularnej komunikacji lotniczej na trasie Bordeaux — N. Jork. Próby te organizuje tow. lotnicze American Airways. Połączenie lotnicze Bordeaux — N. Jork będzie miało charakter handlowy, tzn., że pasażerowie nie będą przyjmowani na pokład. Przelot odbywać się będzie 4-motorowym samolotem amerykańskim „Boeing 314".

NOWY ZNAK WALUTY CZECHO-SŁOWACKIEJ — „K" ZAMIAST „KCZ". Na podstawie porozumienia między rządem czecho-słowackim a Bankiem Narodowym rząd wydał rozporządzenie, mocą którego w przyszłości dla oznaczenia waluty czecho-słowackiej używać się będzie litery „K" zamiast dotychczasowych „Kcz".

M. OSTRAWICKA.

Reminiscencje „Fisowe"

Zakopane, w styczniu.

Niedziela. Znajomi zaciągnęli mnie na stadion sportowy, by popatrzeć na wyścigi konne z totalizatorem. Lubię i zachwycam się zawodami hipicznymi, lecz po prostu nienawidzę wyścigów konnych z totalizatorem, które w Zakopanem schodzą do poziomu wstrętnego hazardu. Publiczność opętana demonem gry hazardowej rekrutuje się z trzech kategoryj.

Pierwsza, najliczniej reprezentowana, to ludzie biedni, którzy często ostatnim groszem chcą przywołać szczęście. Ruszają się na swoim stojącym miejscu jak lunatycy, lub podnieceni wariaci.

Druga kategoria, to chytrzy spekulanci, którzy wiedzą, że wysoko obstawiony koń nie dobiegnie nigdy pierwszy, gdyż często przed samą metą wywróci się, lub dżokej spadnie. Kto słyszał dżokei kłócących się między sobą, ten zrozumie tajemnicę wyścigów konnych z totalizatorem w Zakopanem.

Trzecia kategoria, słabo zresztą występująca, to ludzie, którzy wiedzą, że każda zabawa musi coś kosztować i których stać na to, by wygrać lub przegrać. Poza tymi graczami są i widzowie, mniej lub więcej krytyczne nastawieni. Jednak widok hazardem opętanej masy może uchodzić za ciekawy tylko raz jeden. Szkoda tych szlachetnych zwierząt, które dla zaspokojenia ludzkich namiętności muszą gonić w wodzie i błocie. Widok takich „wyścigów", równa się zabawie w pierwszej lepszej „tancbudzie", lub szulerni.

Nic by to zresztą nikogo nie obchodziło, gdyż każdy ma prawo bawienia się według własnej potrzeby za własne pieniądze, gdyby nie fakt, że stadion wyścigów konnych jest widownią i zaprasza się tam gości za drogimi wstępami na miejsca siedzące na trybuny. Niestety siedzieć na trybunach nie można, pomimo, że są dobrze zmontowane i każdy siedzący może ze swego miejsca objąć zwrokiem cały stadion i pędzące konie. Pomimo tego nikt na trybunach nie siedzi, lecz każdy z brudnymi butami wyłazi na miejsca przeznaczone do siedzenia. Oczywiście, że nie każdy ma ochotę stać, lecz musi, gdy przed nim ludzie stoją. Nowe trybuny przedstawiały się wobec tego, w cwą niedzielę, gorzej niż stajnie wyścigowe. Czy zarząd tego nie widzi? Co o tych azjatyckich czy afrykańskich manierach powiedzą goście zagraniczni, na których i z którymi jedynie liczy się obecnie Zakopane? Mamy europejskie inwestycje, więc należy na tych placówkach wprowadzić europejskie, kulturalne obyczaje.

. . . .

„Fiś" pada mamusiu — drze się mały Jasiek".

— „śnieg pada i będzie „Fis" — strofuje malca o 10 cm większy Wojtek i smaruje narty, smarem na mokry śnieg przeznaczonym.

Śnieg! Gorączka właścicieli hoteli i pensjonatów spadła z 41.5° na 39°, a obniżona temperatura (czy też temperament) sportowców, podniosła się z 35° na 36.5°.

Buduje się bramy triumfalne, wymyśla się niespodzianki. Malują i rzeźbią artyści, haftują hafciarki, trenują narciarze i łamią ręce narciarki. Kucharze wkładają dziczyznę do marynat, kelnerzy przymierzają białe niowiuteńkie, ciasne portki góralskie i martwią się, że im będzie w tych portkach za gorąco. Trudno, jak folklor to folklor i na salach dancingowych.

— Śnieg, śnieg! Ćwierkają tatrzańskie „wróblosłowiki" i kraczą kumoszki wrony, tuż pod naszymi oknami.. To wróżba na wielki śnieg. Uroczy wygląd naszego tatrogrodu więc zapewniony.

Dokoła przemian ustrojowych

Nie odrodzenie, lecz zmierzch liberalizmu

Dyskusja dokoła przemian ustrojowych nie ustaje.. O prymat walczą różne kierunki... Co się tyczy liberalizmu, to panuje powszechne przekonanie, że jest to doktryna przeszłości. Że grozi jej nieubłagana zagłada; że wszelkie wysiłki restauracji liberalizmu są daremne. Nowe warunki życia ludzkości wymagają nowych form ustrojowych, nowych zasad odpowiadających duchowi czasu.

ZMIERZCH LIBERALIZMU.

Europa zawdzięcza liberalizmowi olbrzymi rozwój produkcji przemysłowej. Ale jednocześnie jeszcze zawdzięcza zubożenie mas pracujących i wiele przewrotów i walk społecznych podejmowanych przez te masy celem uzyskania należnego im w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym stanowiska. Trzeba jednak przyznać. że i w okresie liberalizmu spotykamy się ze zdrowymi poglądami na pracę i uznaniem dla warstwy najemnie pracującej. Wytworzył się nawet kierunek zwany liberalizmem społecznym, którego głównym wyrazicielem był w połowie XIX w. znany ekonomista John Stuart Mill, wysuwający program reform socjalnych, domagając się otoczenia opieką warstwy najemnie pracującej. W praktyce kierunek ten nie odegrał poważniejszej roli. Nie zdołał pobudzić sumień tych, którzy przyjmując zasady czystego liberalizmu, tworzyli ustrój oparty na bezwzględnej wolności i wyzysku.

Dziś śmiało już można mówić, że liberalizm głoszący m. in. hasła absolutnego prawa rozporządzania własnością, wolnej konkurencji, ograniczenia zadań państwa do roli „stróża nocnego", wmawiający w ludzi, że życiem gospodarczym rządzą jedynie nieubłagane prawa itp. — należy do przeszłości.

Są jednak jeszcze jego zagorzali zwolennicy i próbują przystosować go do dzisiejszych wymagań życia.

NEOLIBERALIZM.

Ukazała się ostatnio bardzo interesująca książka F. Zweiga pt. „Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu w wydaniu lwowskiej „Książnicy-Atlas" (Lwów, 1938 r., str. 320). Autor tej książki zdaje sobie sprawę z tego, że liberalizm wierzący tylko w zysk, należy do przeszłości. Ale autor wierzy w liberalizm społeczny, który nazywa neoliberalizmem. „Jest to — pisze — odrodzenie XIX-wiecznego liberalizmu i nadanie mu nowej aktualnej treści". Ma więc to być kierunek oparty na wolności, zapewniający jednak sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego (p. Zweig wypowiada się za upowszechnieniem własności, udziałem robotników w zyskach przedsiębiorstwa — przyjmuje więc naczelny postulat ruchu katolicko-społecznego!), kierunek o charakterze etycznym(!) a nie materialistycznym, którego treścią nie jest zysk, lecz człowiek i jego potrzeby. Neoliberalizm, pisze p. Zweig, kładzie nacisk na moralną stronę zagadnienia. Musi dać wyraz sprawiedliwości społecznej. Treścią jego — reforma społeczna właściwie pojęta, tj. dążąca do zapewnienia każdemu człowiekowi prawa do pracy i prawa do zarobku, dążąca do demokratyzacji własności, odrodzenia stanu średniego, wyeliminowania pauperyzmu i bezrobocia, do wzmocnienia klas gospodarczych. P. Zweig uznaje również interwencję państwa „wszędzie tam, gdzie zasady słuszności i uczciwości zostały naruszone".

WRÓG KORPORACJONIZMU.

Zasady powyższe od lat były głoszone przez ruch katolicko-społeczny. Wydaje się słusznym stwierdzenie, że liberalizm ugiął się pod prawdą tych zasad, które ongiś zwalczał. Liberalizm „chrystianizuje się". Obserwujemy tu podobne zjawisko jak w socjalizmie belgijskim de Mana, który zrywa z naczelnymi zasadami marksizmu, uznając je za przestarzałe (wraz z walką klas, hasłem rewolucji, zniesieniem własności prywatnej, ateizmem itp.) i nawiązuje do chrystianizmu, choć jeszcze niezdecydowanie.

Ale ciekawa rzecz! Autor omawianej książki „Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu" jest zaciętym wrogiem korporacjonizmu! Jest to część książki zdaje się najbardziej namiętnie napisana. Społeczeństwo zorganizowane w korporacjach byłoby społeczeństwem — woła p. Zweig — zajętym przede wszystkim (!) podziałem dochodu społecznego. Zmaterializowany (!) korporacjonizm nie może dać (!) sobie rady z siłami rozwoju gospodarczego. Korporacjonizm to forma dla gospodarstwa wegetującego (!). Ustrój stanowy byłby ustrojem ciągłych walk (!) wewnętrznych prowadzonych w imię egoizmów stanowych. Korporacjonizm właściwy jest tworem archaicznym (!), sztucznym (!), papierowym (!). Korporacjonizm współczesny — to instrument totalizmu zarówno politycznego jak społeczno-gospodarczego.

Korporacjonizm jednak, to czysty wytwór ducha chrześcijańskiego. Nie sądzimy, aby sam ten fakt zadecydował o negatywnym stanowisku p. Zweiga do korporacjonizmu. Raczej jesteśmy skłonni twierdzić, że wlewając do liberalizmu nowego ducha, jest za mało konsekwentny. Nie może jeszcze zrozumieć, że świat idzie w kierunku gospodarki zorganizowanej. I że z tego względu nie wystarczy już neoliberalizm, więc liberalizm 19 w. ufryzowany na wiek 20, ale że trzeba innego kierunku. Nie o odrodzeniu więc, ale o zmierzchu — tylko o zmierzchu — liberalizmu można i należy mówić.

K. T.

Przegląd prasy

Hitlera: albo - albo

„Wieczór Warsz." podkreśliwszy, że Hitler dąży obecnie do odzyskania kolonij, pyta, jakie będą dalsze koleje tej sprawy?

„Najogólniej biorąc — pisze — istnieją dwie możliwości: albo nastąpi rewizja stanu posiadania w koloniach i zwrot kolonii Niemcom, albo też rozpocznie się zapowiadana przez Hitlera wojna gospodarcza.

W pierwszym wypadku byłaby zwołana konferencja międzynarodowa, poświęcona sprawom kolonii, emigracji, nowej organizacji handlu międzynarodowego i rozbrojenia. Inicjatywa tej konferencji wyszłaby prawdopodobnie ze strony Anglii. **W drugim wypadku** Niemcy dokonałyby próby zalania świata tanimi towarami niemieckimi w formie dumpingu. Byłoby to jednak dość trudne ze względu na wysokie koszty robocizny w Niemczech i ujemne doświadczenia zarówno z dumpingiem rosyjskim, jak i japońskim. To też należy przypuszczać, że dumping niemiecki byłby skierowany głównie na kraje naddunajskie, bałkańskie i przednio-azjatyckie.

Jednakże ta druga możliwość, tj. wojny gospodarczej, wydaje się bardzo mało prawdopodobna, gdyż jak widać już z pierwszych wiadomości, państwa zachodnie, w pierwszym rzędzie Francja i Anglia, gotowe są do daleko idących ustępstw wobec państw totalnych. Wobec tego na wiosnę należy się spodziewać zwołania wielkiej konferencji międzynarodowej. Polska jest bezpośrednio zainteresowana w tego rodzaju konferencji ze względu na sprawę kolonii jako terenów surowcowych, jak i na sprawę emigracji żydowskiej".

„Pokój" Hitlera

„Czas" wierzy w „pokojowe" zapewnienia Hitlera, a to ze względu na sytuację III. Rzeszy.

„Hitler — pisze „Czas" — odmalował tę sytuację w niezmiernie różowych kolorach. Szydził z tych wszystkich, którzy co pewien czas przepowiadają katastrofę Rzeszy. Jednakowoż pomimo tych optymistycznych zapewnień kanclerza, z przemówienia jego wynika, że Niemcy stoją w obliczu bardzo poważnych trudności. Rzesza odczuwa więc brak produktów żywnościowych, który zmuszona jest pokrywać importem. Poza tym Hitler stwierdził, że Niemcy muszą importować surowce, których nie posiadają. Rzesza nie jest więc w stanie stać się państwem w pełni autarkicznym. A w tych warunkach, gdy się nie ma zapasów żywności i surowców trudno jest ryzykować wojnę".

Do tego dochodzą trudności wewnętrzne, n. p. wyznaniowe; te osłabiają spoistość Rzeszy.

Jak dokonano „Anschlussu" Austrii?

Z innej strony naświetla „Polonia" owe „pokojowe" tendencje Hitlera. Zajmuje się wyjaśnieniem przez Hitlera okoliczności, w których dokonał „Anschlussu" Austrii... Dotąd Berlin twierdził, że wojska niemieckie wkroczyły do Austrii na skutek wezwania Seyss-Inquarta w dniu 11. III. 1938 r. Tymczasem Hitler w swej ostatniej mowie — pisze „Polonia" —

„wyjawił mimochodem, że 9 marca zarządził mobilizację w tym celu, aby w dniu 12 marca wkroczyć do Austrii. A więc to nie prośba Seyss-Inquarta, wystosowana 11 marca późnym wieczorem była powodem marszu kolumn, niemieckich. **Okupacja Austrii była postanowiona już wcześniej.** A z jakiego powodu? Oto Rzesza nie mogła patrzyć spokojnie na dręczenie hitlerowców w Austrii. Bardzo to znamienne pojmowanie sąsiedzkich stosunków. Gdy w Rzeszy mordowano bez sądu setki ludzi z min. Röhmem i gen. Schleicherem na czele, to była „czysto wewnętrzna sprawa" sprawa Niemiec, z powodu której nie należało uruchamiać nawet piór dziennikarskich. Ale gdy Schuschnigg urządza sobie (na wzór hitlerowski) plebiscyt, to wtedy uruchamia się dywizje pancerne".

Słowacy w niemieckich pętach

Mówi się, że Czecho-Słowacja oddała się z ciałem i duszą Hitlerowi. Odnosi się to szczególnie do Słowaczczyzny. I tak n. p. VI. rocznicę hitlerowskiej „rewolucji" uczcił „Slovak" zamieszczeniem fotografii Hitlera z entuzjastycznym dopiskiem i wstępnego artykułu na temat stosunku Słowaków do III. Rzeszy. Artykuł ten odznacza się również entuzjazmem dla Hitlera. Autor, dr J. Cieker, ma dla narod. socjalizmu tylko słowa podziwu, zupełnym milczeniem pomija zaś prześladowanie religii w III. Rzeszy. Artykuł kończy się następującymi słowy:

„Nigdy nie należeliśmy do obozu nieprzyjaciół Niemiec.. Naród słowacki nie ponosi winy za katastrofę Niemiec (w r. 1918)... **Żadne europejskie kombinacje nie wciągną nas do antyniemieckiego obozu..** Mówiono nam, że po to tu jesteśmy, by wywołać(?) zderzenie germanizmu ze słowiańszczyzną. My tę funkcję raz na zawsze od siebie odrzucamy.

Sześciolecie obchodzone przez niemiecki naród w tej właśnie myśli witamy. Jesteśmy słabi w porównaniu z mocarstwową Rzeszą niemiecką. Ale wierzymy, że niemiecki naród nie przeszkodzi nam w rozwoju słowackiego narodu i państwa".

Koniec „Falangi"

P. A. A. donosi o wielkich trudnościach popularnej ongiś w kołach narodowo-radykalnych „Falangi":

„Protektorzy „Falangi" widząc słabe rezultaty działalności politycznej cofają subsydia i w rezultacie organizacja musi likwidować nietylko lokale organizacyjne, ale również ograniczać się w akcji prasowej wydawniczej. Na tym tle wysuwa się zarzuty przeciwko Bolesławowi Piaseckiemu, że nie potrafił dbać należycie o stronę finansową organizacji".

Wiadomości te przedrukowuje prasa „sanacyjna" z satysfakcją. Był jednak czas, kiedy „Falanga" cieszyła się uznaniem tej prasy, — mianowicie wtedy, gdy p. B. Piasecki porozumiewał się z płk. Kocem. Nadto zauważmy, że tak samo, jak dziś „Falanga", zalamałyby się wszystkie organizacje młodzieży „sanacyjnej" gdyby im również „protektorzy" cofnęli subsydia. Więc po co się znęcać nad „Falangą"?

Wojna bab-ińska na pióra

J. M. Wielopolska contra K. Iłłakowiczówna

Warszawa, 31. stycznia.

Warszawa ma nielada sensację. Sensację literacką. Oto znana poetka, **Kazimiera Iłłakowiczówna** wydała prozą książkę pt. **„Ścieżka obok drogi“, która jest pamiętnikiem autorki poświęconym Józefowi Piłsudskiemu.** Iłłakowiczówna była przez dziesięć lat sekretarką osobistą marsz. Piłsudskiego; nic więc dziwnego, że „Ścieżka obok drogi“ zawiera szereg nieznanych szczegółów z życia marsz. Piłsudskiego. Jakie to są szczegóły, — nie wiemy, albowiem książka nie dotarła jeszcze do nas. Nie przypadły jednak do „gustu“ innej literatce, Marii Jehanne Wielopolskiej, która w specjalnej broszurze w niesłychanie ostry sposób zaatakowała Iłłakowiczównę.

„— Jest to jej debiut prozą, — pisze p. M. J. Wielopolska — **więc traktować można, jako debiut w ogóle — nieprawdopodobną opowieść jakiejś księżycowej panny Kazi, która, po lwowsku mówiąc, — spadła z byka i nie wie, o co szło przez ostatnich 25 lat, poza interesami jej osoby, jej kariery urzędniczej, jej koneksji towarzyskiej, jej garderoby, jej ważności.**

To niech by pisała sobie pamiętniki jakie piżamy w groszki i bez groszków nosiła, jak polowano w sztabach na jej zbyt odkryte kolanka, jak strzelała do gołębi, jak wiele się nauczyła o polityce od pewnego zduna, i famdeszambry (pokojówka), jakimi złodziejskimi melinami wydawały się jej warszawskie redakcje — jej rzecz. — Uśmielibyśmy się trochę w tych smutnych czasach i koniec.

A jeżeli ta owa księżycowa panna Kazia miesza do swoich osobistych sukcesów, kręcków, wdzięczeń i snobistycznych blag, największą i najświętszą dla nas postać Józefa Piłsudskiego, jeśli próbuje — najmniej do tego powołana prowadzić nas i naszą młodzież — do niego jakimiś ciemnymi, zaśmieconymi schodami kuchennymi, to bez względu na to, czy podniesienie oręża przeciw niej wywrze skutek dodatni, trzeba go podnieść. Bylibyśmy od niej nawet małoduszniejsi, gdybyśmy go nie podnieśli“.

I tak na przestrzeni kilkudziesięciu stron p. Jehanne Wielopolska „przejeżdża się“ po nieszczęsnej Iłłakowiczównie. Najdrastyczniejsze niewątpliwie jest samo zakończenie filipiki p. Wiel. Pisze ona:

„Kiedy się tę książkę, istotnie najbardziej małoduszną ze wszystkich, jakie spod druku wyszły, zamyka na patetycznym frazesie: „i tam pomiędzy tymi niezasłużonymi a Panem Marszałkiem, wśród rąk, trzymających się trumny, pozostało moje serce“, kiwa się głową z niesmakiem i całą duszą oponuje:

— Nie panno Kazimiero, serca tam nigdy nie było, ani nie pozostało, pani ma zdrowe, normalne serce, przepisowo osadzone między trzecim a piątym żebrem, bijące jak kieszonkowy zegarek, bez zwolnień i przyspieszeń, nakręcany regularnie, wskazujący nawet precyzyjnie skąd wiatr wieje. Przy trumnie Józefa Piłsudskiego niech go pani nie każe nam szukać — inne tam pozostały serca.

Pani niech pozostanie lepiej przy swoim fachu przy pięknych wierszach, przy religijnych choćby, lecz omijając temat Marszałka Piłsudskiego. Dobrze pani chciała zareklamować swoje całkiem przeciętne stanowisko, na które padał jeden tylko wyróżniający promień słoneczny mianowicie, iż działo się to wszystko hyperbolicznie blisko osoby najdroższej nam Marszałka Piłsudskiego.

Ale Go pani nie widziała. Pani widziała wszędzie siebie i tylko siebie, swój interes, swój snobizm, swoje imponowanie ludziom, swoją karierę urzędniczą, swoje awanse. Reszta — blaga, i to blaga pośledniejszego gatunku, podana ze śmieszną i niesmaczną emfazą.

Panie Boże, broń naszą młodzież od tej książki“.

Pytanie, jak zareaguje na to p. Iłłakowiczówna. Zaskarży o obrazę, czy nie? Cała Warszawa z naprężeniem oczekuje „dalszego ciągu“ sensacyjnej sprawy.

Ta wojna bab-ińska ma bardzo ciekawe z psychologicznego punktu widzenia podłoże. Jest to bowiem licytowanie się dwóch literatek w kulcie dla Marsz. Piłsudskiego... Iłłakowiczówna napisała po śmierci marsz. Piłsudskiego — jak sobie Czytelnicy „Głosu Narodu“ przypominają — „litanię“, którą w kołach katolickich przyjęto z niesmakiem, która jednak dowodziła wielkiego kultu autorki dla osoby marsz. Piłsudskiego. I oto teraz pokazuje się, że Iłłakowiczówna rzekomo profanuje osobę marsz. Piłsudskiego. Tak przynajmniej twierdzi M. Wielopolska. Bądźmy jednak ostrożni z tą damą. Pamiętamy, co za rzeczy wypisywała w okresie „konfliktu wawelskiego“ w obronie marsz. Piłsudskiego. Zaszła w tym kulcie tak daleko, że nawet cenzura musiała się wmieszać i — skonfiskować jej liryczne elukubracje.

W każdym razie widok to niecodzienny: licytacja dwóch pań w kulcie dla marsz. Piłsudskiego. Dobrze, że to kobiety, bo przynajmniej pojedynku i „rozlewu krwi“ nie będzie.

J. W.-ski.

ECHA

CHRZEŚCIJAŃSTWO—DEMOKRACJA — SOCJALIZM.

Lewicowe „Sygnały“ (Lwów) wracają do artykułu p. Żuławskiego na temat możliwości pogodzenia socjalizmu z katolicyzmem. Autorka artykułu, p. Fidererówna, ma żal do prasy kierowanej przez „kler i endecję“, że odrzuciła „wyciągniętą rękę“. Cały jej jednak artykuł dowodzi, że p. Fidererówna nie zna „meritum“ sprawy. Świadczy o tym następujący ustęp:

„Może jeszcze czas, aby zrozumieć i przyznać odważnie, że idee walczącego chrześcijaństwa i walczącej demokracji wyszły z tych samych założeń, z tych samych pojęć i potrzeb tych samych klas społeczeństwa.“

Jest to pomieszanie pojęć. Co innego jest „demokracja“, co innego „chrześcijaństwo“; a jeszcze co innego „socjalizm“... F. Fidererówna każe się nam, katolikom, godzić z demokracją. Dawno to już zrobił Leon XIII. P. Fidererówna sądzi, że pogodzenie katolicyzmu z demokracją oznacza pogodzenie go z socjalizmem. Więc p. Fidererówna nie zna teorii religii stworzonej przez Marksa (religia „nadbudową“ życia gospodarczego, — religia opium dla ludu)? Wielka szkoda; wtedy by nie pisała, że spór między socjalizmem a katolicyzmem toczy się o demokrację. Bo toczy się o same podstawy religii.

Bol.

Iskierki

PASTA „OZON“.

Znana w sferach towarzyskich i — politycznych p. dr Świtalska wypuściła na rynek pastę do zębów „Ozon“ i tej samej nazwy mydło do golenia. Preparaty te mają podobno wielkie powodzenie. Ale, dlaczego. Wdzięczne pole do rozważań dla filozofów.

Co do nas jednak, to pozwolimy sobie na jedną uwagę:

— Jeśli pasta p. Świtalskiej nie spopularyzuje „Ozonu“ (przez wielkie „O“), to doprawdy nic mu już nie pomoże.

Zel.

Rzeczy ciekawe

Oryginalny konkurs

Jedno z francuskich miast urządziło oryginalny konkurs z nagrodami. Uczestnicy mieli odpowiedzieć na pytanie: „jakie potrawy najwięcej lubię i dlaczego?“ Jury składało się z najwybredniejszych smakoszów i higienistów odżywiania, w liczbie 20 osób. Impreza ta spotkała się z wielkim uznaniem publiczności i związków pań domu, które przysłały swe przedstawicielki.

W dniu odczytywania wyników i rozdawania nagród tłumy zajęły wszystkie miejsca w olbrzymiej sali Metropolitain'u, tak, że część przybyłych musiano rozlokować w hallu. Olbrzymia ta frekwencja świadczy o tym, jak wielkim zainteresowaniem cieszą się te zagadnienia i jak wielką wagę przywiązuje do nich ogół.

Punktualnie o 21 godz. jury zajęło swe miejsce przy prezydialnym stole i po zagajeniu przystąpiono do odczytywania wyników. Pierwszą nagrodę przyznano młodemu lekarzowi, Paul Gaspard, który wypowiedział się za jak najczęstszym spożywaniem ryb, zarówno ze swego stanowiska smakosza jak i higienisty, podkreślając, że do tej pory nie doceniano należycie ich wartości odżywczych i, że dopiero najnowsze badania medyczne współczesnej przyznały rybom należne meijsce w rzędzie najpożywniejszych i najzdrowszych pokarmów.

Następnie 3 i 6 nagrodę przyznano również amatorom ryb.

Zatruty jadem „czarnej wdowy“

W ostatnim czasie Kalifornia nawiedzona została przez plagę pająków z gatunku przezwanego „czarną wdową“. Jest to najbardziej jadowity rodzaj pająka, którego ukąszenie jest bezwzględnie śmiertelne. Jeden z uczonych amerykańskich, Drummond, złowił „czarną wdowę“ i umieścił ją w swym laboratorium, by przeprowadzić badania nad składnikami trucizny, jaką zawiera w sobie organizm pająka. Przeprowadzając pewnego dnia doświadczenie z groźnym owadem, nie ubezpieczył sobie rąk i wskutek ukąszenia w ciągu kwadransa zmarł.

——oOo——

Wiadomości sportowe

Dąb bije reprez. hokejową Polski 4:1

Rozegrany we wtorek wieczorem w Katowicach ostatni mecz hokejowy, mający służyć jako ostatnie przygotowanie dla naszych zawodników przed mistrzostwami świata w Szwajcarii przyniósł zwycięstwo Dębowi nad reprezentacją 4:1 (1:0, 1:0, 2:1).

Mecz nie stał na zadawalającym poziomie. Gracze wykazali brak formy, co zauważono przede wszystkim u trójki krakowskiej. Natomiast hokeiści Dębu wypadki o wiele korzystniej. Atak Dębu Burda, Ursoń, Jarecki był bezsprzecznie najlepszą formacją na tafli i wyraźnie odbijał się od pozostałych zawodników. Obrona Dębu, Kasprzycki, Michalik była bezapelacyjnie lepsza od obrony Warszawianki, Wernera i Metternicha. Najlepszym punktem obydwu drużyn był Maciejko. Bramkarz drużyny reprez. Muszyński w sumie nie wypadł źle, chociaż znać było brak przygotowania. Bramki uzyskali Burda, Ursoń, Piechota i Ney, oraz dla reprez. Marchewczyk.

W składzie reprezentacji na mistrzostwa świata do Szwajcarii nie zaszły żadne zmiany. Jadą wszyscy, wyznaczeni przez kap. sportowego P. Z. H. L. p. Paruszewskiego. Dochodzi jedynie Nowak, którego Dąb wysyła na własny koszt.

W Zakopanem już startują

W Zakopanem we wtorek odbył się bieg 34 klm. (zamiast 50 klm. z powodu ciężkiej trasy o mistrzostwo 4 Okręgu Podhalańskiego: 1) Zubek SNPT 2:46,12; 2) Sikora; 3) Zubek Wł.

W biegu na 17 klm: 1) Nowacki 1:14,40 godz.; 2) Matuszny 1:15,53; 3) Wawkonowicz 1:16,31.

Z biorących udział poza konkursem najlepszy czas uzyskał Br. Czech — 1:18,1 godz.

Henryk Chmielewski pokonał Morgana

We wtorek odbył się w Bostonie mecz bokserski pomiędzy Chmielewskim i Morganem. Zwyciężył Chmielewski na punkty po sześciorundowej walce. Jest to nowy sukces naszego doskonałego boksera.

BIURO ZARZĄDU PZN PRZENIOSŁO SIĘ DO ZAKOPANEGO.

We wtorek biuro Zarządu Polskiego Związku Narciarskiego i Sekretariat Generalny zawodów F. I. S. przeniósł się do Zakopanego, gdzie urzędować będzie w hotelu Stamary.

—ooo—

Cracovia — Garbarnia, mecz piłkarski odbędzie się dziś we czwartek na boisku Cracovii o godz. 11.30.

Radio

„POETA KRAINY ROZTOK“. Dzieło poetyckie Władysława Orkana staje się z każdym dniem bardziej aktualne. Wyrazem tego są nie tylko artykuły prasowe, ale i liczne audycje radiowe poświęcone życiu i twórczości poety Podhala. Dnia 3 lutego br. o godz. 11.00 nada rozgłośnia Krakowska w programie ogólnopolskim audycję słowno-muzyczną Juliana Szynalika p. t.: „Poeta krainy roztok“. Przedstawi ona dzieje młodości Orkana, życie jego wielkiej matki, piękno ziemi gorczańskiej i jej ludu na tle utworów pieśniarza „ziemi łez i wiecznych cieni“.

KONKURS P. RADIA NA MODELE PRODUKCYJNE POPULARNYCH ODBIORNIKÓW SIECIOWYCH. W dalszym ciągu akcji, zmierzającej do otrzymania polskiego odbiornika popularnego, P. Radio i Zw. Elektrowni polskich wspólnie z Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym ogłasza konkurs na model produkcyjny popularnego odbiornika sieciowego, wykonanego w dwóch typach: jako odbiornik na prąd zmienny i odbiornik uniwersalny na prąd stały i zmienny. Odbiorniki te mają być podstawą do radiofonizacji najszerszych warstw ludności okręgów zelektryfikowanych. Wymagania konkursu idą w tym kierunku, aby zgłoszony model zawierał minimum części pochodzenia zagranicznego, łączył wysoką jakość techniczną z możliwie najniższą ceną i nadawał się do produkcji masowej. Na konkurs należy zgłaszać odbiorniki modelowe wraz z rysunkami warsztatowymi i kalkulacją cen. Za najlepszy odbiornik każdego z typów (na prąd zmienny i uniwersalnego) zostanie przyznana premia w wysokości po 3.000.— zł, przy czym odbiorniki te zostaną uznane jako polskie popularne odbiorniki sieciowe. Ostateczny termin zgłaszania prac na konkurs upływa dnia 17. IV. o godz 12.00 w południe. Bliższych informacyj co do warunków konkursu udziela P. Radio (Biuro Studiów)

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 3 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla dzieci starszych; 11.25 Koncert muzyki lekkiej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Recital skrzypcowy; 17.00 Felieton M. Sobańskiego; 17.15 Z zapomnianych pieśni; 17.45 Skrzynka technina; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Rupiecie — teatr wyobraźni; 19.00 Pogadanka; 19.10 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Chór mieszany; 22.00 Krokusy — gawęda; 22.20 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto? w opr. B. Pągowskiego; 17.50 Odczyt sportowy; 18.00 Istota i wartość przeżycia muzycznego; 22.20 Muzyka taneczna; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Godzina gospodyni; 11.25 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 14.00 Gazetka informacyjna; 14.10 Muzyka ukraińska; 14.30 Wyjątki z literatury polskiej; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda rolnicza; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości z miasta i prowincji; 17.50 Koncert kameralny; 22.20 Muzyka taneczna; 22.55 Audycje informacyjne; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Koncert muzyki lekkiej; 14.00 Pogadanka; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 17.55 Śląski Wernyhora; 18.15 Wiadomości sportowe; 22.20 Muzyka taneczna; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.10 **Hamburg.** Koncert Chopinowski; 18.20 Lipsk. Koncert Chopinowski; 20.10 Berlin. Koncert Beethovenowski; 21.00 **Paris PTT.** Koncert muzyki symf.; 23.00 **Droitwich.** — „Tajemnica Zuzanny“ — opera.

Rolnictwo wobec groźby zastoju

Min. Poniatowski o opłacalności produkcji rolniczej

Podczas konferencji w Ministerstwie Rolnictwa i R. R., zorganizowanej ostatnio dla posłów i senatorów-rolników, p. minister Rolnictwa i R. R. J. Poniatowski wygłosił przemówienie, które w obszernym skrócie podajemy poniżej:

„Na dzisiejszej konferencji mówić będę o opłacalności produkcji rolniczej. Niejednokrotnie mierniki opłacalności są sprowadzane do zbyt fragmentarycznych, zbyt częściowych przejawów. Tymczasem zagadnienie to nie może być wyczerpane na przykład przez sam problem cen produktów rolnych. Wiemy doskonale, że

rolnika nie tylko obchodzi cena, lecz obchodzi go również to, czy w dalszym rozwinięciu produkcji nie jest ograniczony, czy powiększona produkcja znajdzie miejsce na rynku.

Również nie tyle chodzi mu o nominał ceny, ile o stosunek do cen innych towarów, które rolnik nabywa dla swego warsztatu i własnych potrzeb rodziny. Wreszcie niewątpliwa jest zależność problemów opłacalności i intensyfikacji od obciążeń, spoczywających na całości rolnictwa: od wysokości **podatków i kosztów obsługi długów.**

Mówiąc jednak o opłacalności produkcji rolniczej, musimy zdawać sobie także sprawę, że

w Polsce nie możemy przyjąć, jako jedynej podstawy do oceniania opłacalności produkcji rolniczej, tego sposobu rachunku, na którym opieramy się zazwyczaj w kalkulacji przemysłowej lub handlowej,

gdzie na podstawie kosztów środków produkcji, łącznie z zapłatą za pracę najemną, dochodzimy do ustalenia, czy produkcja danego towaru jest opłacalna.

Uwzględnić również musimy, że w dochodzie z gospodarstwa chłopskiego uwzględniona jest zawsze rynkowa wartość samospożycia rodziny chłopskiej i że np. wartość ta rośnie w wypadku silnego wzrostu cen artykułów rolniczych (rok ubiegły), powodując ogólny wzrost dochodu, którego chłop przy tym samym poziomie spożycia po prostu nie zauważa. Chłopa natomiast obchodzi tylko właśnie poziom tego samospożycia i wartość napływającej gotówki do gospodarstwa.

Przechodząc bliżej do sprawy czynników, składających się na wartość gotówkowych wpływów rolnictwa, muszę zaakcentować, że na odcinku cen rolniczych Polska w poważnej mierze związana jest z rynkiem światowym. Wypływa to w dużym stopniu z naszej struktury gospodarczej.

Stosunek ilości rolników do nierolników obrazuje w sposób najbardziej jaskrawy fakt, czy rolnik ma komu sprzedawać swe płody. —

W Anglii np. na jednego rolnika wypada 24,2 osób innych zawodów, w Niemczech — 3,5 osób, we Włoszech — 2,5, w Danii — 2,5, na Węgrzech — 1,8, w Czecho-Słowacji — 1,3, w Polsce — 0,65 i wreszcie na Litwie — 0,46.

Rynek wewnętrzny jest bardzo ciasny i rolnik musi szukać rynku zewnętrznego, by móc swój towar ulokować. Mamy tam oczywiście do czynienia z potężnymi konkurentami. Niemniej, rejestrując wyniki lat ostatnich, możemy ustalić, **że nasz udział w obrotach światowych płodami rolnymi wzrasta.** W obrocie światowym masło polskie stanowiło do niedawna 1 proc., w 1936 r. wzrosło do 2 proc., w eksporcie jaj zajmujemy 7 proc. obrotu światowego, w odniesieniu do trzody chlewnej 9 proc., ale już w eksporcie jęczmienia stanowimy 11 proc., a na rynku żytnim w poszczególnych latach wywóz nasz stanowi nawet około 45 proc. eksportu światowego.

Kraje zamożniejsze od nas, w których produkcja rolna w stosunku do całej wytwórczości jest mniejsza, zdobyły się na wysiłek bezpośrednich dopłat do produkcji, ustanawiając ceny sztywne i faworyzując własną produkcję w sposób sztuczny. **Polska nie jest w stanie tego uczynić.** Może najwyżej przez pewne ułatwienia eksportowe spowodować usunięcie z rynku części towaru w przeświadczeniu, że wpłynie to na podniesienie ogólnego poziomu cen.

Wysiłek Państwa Polskiego musi zmierzać do stworzenia takich warunków, w których działalność innych dziedzin wytwórczości z przemysłem na czele uwzględniałaby w stosunku silniejszym poziom dochodów warsztatów rolnych. Nie zawsze osiągnięcie tej zasady obejdzie się bez ponoszenia ofiar. W zakresie obciążeń rolnictwa można stwierdzić stabilizację obciążeń podatkowych. Natomiast w zakresie obsługi długów, wskutek rozpoczęcia się spłaty rat kapitałowych w Banku Akceptacyjnym i wskutek wygaśnięcia karencji w spłacie długów prywatnych, **kwoty potrzebne na pokrycie tych zobowiązań wzrosną w najbliższym roku o 47 miln. zł.**

Czy w obliczu tego przyrostu rolnictwo zdoła osiągnąć większe wpływy gotówkowe? Odpowiedź na to pytanie będzie następująca: Ostatnie trzy lata dawały systematyczny przyrost przychodu gotówkowego rolnictwa o kwoty dość znaczne, dawały przeświadczenie, że wychodzimy z kryzysu i że polepsza się ogólna sytuacja rolnictwa.

Rok ostatni daje nam niestety brak przyrostu. Musimy się liczyć coraz bardziej ze wzrostem trudności płatniczych rolnika i myśleć o środkach zaradczych.

Rolnictwo przejmuje Państw. Przetwórnie Mięsne

w Dębicy i Tarnowie

Z końcem stycznia b. r. odbyło się w Krakowskiej Izbie Rolniczej ostateczne posiedzenie Komitetu ścisłego urolnicznienia Państwowych Przetwórni Mięsnych w Dębicy z filią w Tarnowie.

Komitet ścisły ustalił ostateczną redakcję statutów: Koła producentów zwierząt rzeźnych i artykułów zwierzęcych i powiatowych Spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych i artykułów zwierzęcych, oraz uchwalił wytyczne do statutu Spółki z o. o. dla eksploatacji przetwórni mięsnych w Dębicy i Tarnowie. Z biegiem czasu Państwowy Bank Rolny ustąpi ze Spółki z o. o., tak, że obie przetwórnie przejdą całkowicie w ręce rolnictwa.

—ooo—

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 2 LUTEGO. Ofiarowanie Chrystusa w świątyni. Oczyszczenie N. M. P. czyli M. B. Gromnicznej. Święto bardzo starożytne i pełne symbolizmu. Chrystus P. przychodzi po raz pierwszy do świątyni, Symeon nazywa Go światłością (stąd ceremonia poświęcenia świec, zwanych u nas gromnicami).

Wschód słońca o godz. 7.17, zachód o godz. 16.23. Długość dnia 9 godzin 6 minut.

———:oOo:———

Kronika krakowska

MRÓZ W KRAKOWIE. We środę nastąpiło w Krakowie nagłe obniżenie temperatury. Wieczorem o godzinie 18 termometr wskazywał 6 stopni niżej zera.

WYJAZD WOJEWODY TYMIŃSKIEGO. Wojewoda dr Tymiński wyjechał we środę do Zakopanego celem dokonania lustracji przygotowań na zawody F. I. S.

KONFISKATA „PIASTA“. Ostatni numer „Piasta“ został skonfiskowany za artykuł prof. U. J. Marchlewskiego.

ZATWIERDZENIE KONFISKATY ARTYKUŁU NOWAKOWSKIEGO. Sąd Okręgowy w Krakowie, rozpatrując zażalenie redaktora „I. K. C.“ Stankiewicza na zarządzenie Starostwa Grodzkiego, dotyczące zajęcia „I. K. C.“ za artykuł p. t.: „Dekret ma dwa końce“, uznał wspomniane zarządzenie za słuszne.

ROZWÓJ ZAKŁADÓW IM. ŚW. RODZINY. Z końcem stycznia odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Dom Rodzinny“ w Krakowie, które utrzymuje Zakład naukowo-wychowawczy im. św. Rodziny, obejmujący Gimnazjum i Liceum ogólnokształcące wraz z internatem dla młodzieży żeńskiej przy ul. Pędzichów. Ze sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się o stałym i systematycznym rozwoju działalności instytucyj, powołanych do życia przez Stow. „Dom Rodzinny“. — W najbliższej przyszłości nastąpi otwarcie drugiego wydziału licealnego.

SZCZEPIENIE DZIECI, UDAJĄCYCH SIĘ NA KOLONIE WAKACYJNE. Wszyscy rodzice i instytucje, zamierzające w roku bieżącym wysłać dzieci na kolonie wakacyjne tak lecznicze, jak i wypoczynkowe muszą je poddać szczepieniom ochronnym przeciwko błonicy, o ile nie były szczepione trzykrotnie w roku ubiegłym. Ponieważ odporność po szczepieniach występuje po 3 miesiącach, muszą wszystkie te dzieci zgłosić się w szkołach, do których uczęszczają w pierwszych dniach lutego. Szczepienia odbywać się będą w lutym i marcu, a późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. — Dzieci nie uczęszczające do szkoły należy zgłosić w najbliższej szkole, gdzie będą szczepione przez lekarza szkolnego.

STRAJK SZEWCÓW KRAKOWSKICH. Między pracodawcami a pracownikami szewskimi nie doszło do ugody co do wysokości płac. We środę pracownicy w liczbie 4.000 przystąpili do strajku.

SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE. W dniu 31 stycznia ogółem spędzono 214 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200 do 350 zł; pociągowe ciężkie od 400 do 600 zł; lekkie od 150 do 350 zł; rzeźne od 25 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 12. Spęd średni. Transakcja mało ożywiona.

CHŁOPIEC ZŁAMAŁ NOGĘ NA ŚLIZGAWCE. Dwunastoletni Stanisław Śliwa złamał we środę nogę na ślizgawce przy ul. Sokolskiej 9. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

SKAZANIE WÓJTA ZA SPRZENIEWIERZENIE. Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał Jana Pająka, wójta gminy Babice na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie kilku tysięcy złotych.

Komunikaty

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. Dnia 3 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościołach: Św. Anny, Św. Barbary i sióstr Wizytek.

NARCIARZE! NA WIERCHY! Liga Popierania Turystyki organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowie do Rabki - Zdroju, pod hasłem: „Narciarze na Stare Wierchy“, za 5.00 zł tam i z powrotem. — Odjazd z Krakowa 5. II. o godz. 6.50, przyjazd do Rabki o godz. 10.00, odjazd z Rabki-Zdroju o godz. 18.25, przyjazd do Krakowa o godz. 21.34. — Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają: P. B. P. „Orbis“ Rynek Główny i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook“, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa na dworcu kolejow. do dnia 4. II. godz. 14.

CYKL ODCZYTÓW NA TEMAT BEZPIECZEŃSTWA PRACY. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Związku Przemysłowców w Krakowie, odbędzie się w lokalu, przy ul. Straszewskiego L. 28. II. p. w piątek 3 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym inż. Kowalczyk (z Fabryki Kabli) wygłosi odczyt na temat: „Wrażenia z Kongresu wywczasów i wypoczynku w Hamburgu i Rzymie w 1938 r.“. Odczyt ten zapoczątkuje cykl referatów na temat bezpieczeństwa i higieny pracy Goście mile widziani.

„Czwarty do bridża“ nie jest plagiatem

Orzeczenie biegłych w procesie Wiesenberga przeciwko Grzymale-Siedleckiemu

Od dłuższego czasu przed Sądem Okręgowym cywilnym w Krakowie toczy się proces cywilny z powództwa **Leona Wiesenberga przeciwko Adamowi Grzymale-Siedleckiemu.** Wiesenberg domaga się odszkodowania, twierdząc, iż sztuka, p. t. „Czwarty do bridgea“ jest plagiatem (!) utworu scenicznego, p. t. „Tajemnica“.

Na wtorkowej rozprawie sąd przesłuchał biegłych prof. **U. J. Kota** i prof. **Sinkę.** Obaj biegli stwierdzili w swej opinii, że

W SZTUCE GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO NIE MOŻNA SIĘ DOPATRZEĆ ŻADNYCH ZNAMION PLAGIATU

na utworze Wiesenberga. W czasie przesłuchania biegłych **Wiesenberg** okazywał silne zdenerwowanie i przerywał biegłym w czasie ich wywodów, tak iż sąd zmuszony był przerywać rozprawę i po naradzie **udzielił Wiesenbergowi** nagany.

Po przesłuchaniu biegłych sąd postanowił przesłuchać obie strony. Ponieważ na rozprawie nie było Grzymały-Siedleckiego, sąd przesłuchał jedynie Wiesenberga. Grzymała-Siedlecki będzie przesłuchany na rozprawie w dniu 8 bm.

Skazanie sprytnego oszusta

Posługując się sfałszowanymi biletami wizytowymi wyłudzał futra

Do mieszkania Anieli Piątkowej przy ul. Batorego 19 zgłosił się 25 lutego ub. roku nieznany mężczyzna i okazując służącej bilet wizytowy, napisany rzekomo przez Piątkową, zażądał wydania kołnierza futrzanego. Służąca nie podejrzewając nic złego, kołnierz wydała. **W kilka dni później do mieszkania Joli Fuchsówny przy ul. Garncarskiej 5 zgłosił się jakiś mężczyzna z kartką, rzekomo napisaną przez Fuchsównę. Z treści kartki wynikało, że Fuchsówna ma wydać oddawcy futro popielicowe. Służąca futro wydała i dopiero później zorientowała się, że pismo na kartce nie pochodzi od jej pani.**

W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że futro wyłudził niejaki **Kazimierz Dyląg**, który przyznał się do czynu. Dyląg wyznał, że usiłował dokonać podobnych oszustw na szkodę kilku innych pań. Zeznał on dalej, że kołnierz podarował Emilii Kucyperównie, u której miał przechowywać również futro Joli Fuchsówny. Jako swego pomocnika wskazał **Jana Kantego Kajmowicza**, który w czasie podejmowania futra czuwał, czy nie nadchodzi Fuchsówna. Wspomniane futro Dyląg sprzedał za spośrednictwem **Władysława Adamczyka** i **Zygmunta Gruenberga** kuśnierzowi Jonaszowi Ehrenreichowi za 200 zł.

Dyląg i jego pomocnicy zasiedli we środę na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał **Dyląga na 2 lata więzienia, Kajmowicza na 1 rok więzienia, Ehrenreicha na 1200 zł grzywny, Adamczyka na 600 zł grzywny, Gruenberga na 600 zł, Kucyperównę zaś uniewinnił.**

Rozprawę prowadził sędzia dr Konopka, oskarżał prok. dr **Sławomirski.**

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 2. II. popoł. „Gdzie diabeł nie może...“; wieczorem „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Stracny“.

APOLLO: „Biały motyl“ (Sonia Henie).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28 stycznia do 2 lutego 1939 r. włącznie: „Pensjonarka“ Deanna Durbin.

L. O. P. P.: „Tygrys Esznapuru“ i „Grobowiec Indyjski“ (dwie serie razem).

MUZEUM: Od 1 do 3 lutego „Pasażerka na gapę“ (Shirley Temple).

PROMIEŃ: „Walka o szczęście“.

SCALA: „Alpejskie osły“ (Flip i Flap).

STELLA: „Wrzos“ według powieści M. Rodziewiczówny, art. (Engelówna, Brodniewicz).

SZTUKA: „Nasza żoneczka“ (Kate Nagy, Georg Alexender).

ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny“.

UCIECHA: „Walka o szczęście“ (Errol Flynn, Bette Davis).

WANDA: „Maria Antonina“. W roli głównej Norma Shearer.

———oOo———

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie, ul. Skarbowa 2 — odegra we czwartek 2 bm. „Jasełka“. Początek o godzinie 18.

———:oOo:———

Kraków w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej

We środę, jako w dniu imienin Prezydenta prof. Mościckiego, odbyły się w krakowskich kościołach nabożeństwa szkolne, a następnie poranki we wszystkich szkołach. Na gmachach państwowych, samorządowych i prywatnych wywieszono flagi o barwach państwowych.

Minimalne pensje aplikantów adwokackich

Krakowska Rada Adwokacka na swym ostatnim posiedzeniu uchwaliła minimalne stawki wynagrodzenia aplikantów adwokackich. W pierwszym roku aplikanci mają otrzymywać conajmniej 70 zł. miesięcznie, w drugim roku 100 zł., w trzecim 120 zł., w czwartym 150 zł. Aplikanci, którzy odbyli aplikację sądową i złożyli egzamin sędziowski, mają otrzymywać conajmniej 150 zł. Patronowie muszą przestrzegać tych minimalnych stawek pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Charakterystyczne jest, iż w związku z tą uchwałą cały szereg adwokatów wypowiedziało posadę swym aplikantom, twierdząc, iż dochody ich nie pozwalają na opłacanie aplikantów w tej wysokości.

Ruch muzyczny w Krakowie

Chór Juranda, — H. Ordonówna, — S. Cherkassky, — O. Martusiewiczówna i Wł. Syrewicz.

Nastroje karnawałowe zaznaczyły się ostatnio w sali koncertowej **Starego Teatru** dwoma występami: **chóru Juranda** (po raz pierwszy w Krakowie) i p. **H. Ordonówny.** Chór Juranda, podobnie jak chór Dana, zdobywa sobie popularność piosenkami sentymentalnymi i żartobliwymi. Głosy (kwartet męski) bardzo dobrze sharmonizowane, oddają nastroje tych piosenek i koloryzują je niekiedy w charakterze groteski. Wykonawcy zdobyli sympatię publiczności, a częste brawa były wyrazem tej sympatii dla chóru Juranda.

Wieczory piosenek i melodeklamacji p. H. Ordonówny interesują nie tylko treścią programu — który ostatnio był zupełnie nowy — ale i częścią dekoracyjną. Wdzięk, lekkość i artystyczna kultura ruchów uroczej i popularnej pieśniarki estradowej olśniewają efektami malarskimi: bogate, często stylowe, a zawsze pełne przepychu, kontrastu i harmonii barw, tualety p. Ordonówny, mogą być właściwie osobnym rodzajem treści programu — przykuwają uwagę widowni. Tekst piosenek można wobec tego uważać za komentarz werbalny tych efektów malarskich — jak np. w **„Walcach różnych narodów“**, w **„Polskim folklorze“**, **„Nastrojach hiszpańskich“**, a przede wszystkim w **„Obyczajach Wschodu“** i **„Melodiach kubańskich“.**

Koncert p. S. Cherkassky'ego (pianisty) w Starym Teatrze, nie dał słuchaczom pełni zadowolenia: podziwiano raczej technikę, a nie odczucie i interpretację utworów. Dlatego z programu, który wypełniły dzieła Chopina (ballada i walc), Schumanna (Etiudy symfoniczne), Ravela, Skriabin'a — najbardziej zainteresowała tarantela („Venecia e Napoli“) Liszta, gdzie artysta miał sposobność okazać walory swojej niezwykłej techniki.

Natomiast bardzo ładnie wypadł drugi koncert sonat skrzypcowych Beethovena (a-moll, a-dur i es-dur), urządzony w sali kameralnej staraniem Tow. Muzycznego (Stary Teatr). Wykonawcami byli pp. Olga Martusiewicz — prof. krakowskiego konserwatorium — która jako pianistka wykazała, że muzyka Beethovena znajduje w jej artystycznej psychice głębokie odczucie i zrozumienie, — oraz prof. **Władysław Syrewicz** (skrzypce), który po kilkunastoletnich studiach w Paryżu u Capet'a, okazuje zadziwiającą maestrię w prowadzeniu smyczka. Koncerty sonat skrzypcowych Beethovena — zainicjowane po raz pierwszy w Krakowie przez Tow. Muzyczne, — przyniosą w następnym wieczorze sonatę 7 (c-moll) i 10 (g-dur).

a. w.

Sygn. akt. III. Km. 1151/38.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Osadzińska Janina w Piotrkowie,
Dłużnik: Karol i Bronisława Maćkowie w Tarnowie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 lutego 1939 r. od godz. 10.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Karola i Bronisławy Maćków w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wojtarowicza 19, składających się: 1 kredens stoł. duży, 1 kredens, kredens pomocn. oszklony, 2 szafy jasne, 1 psycha jasna, 1 biurko jasne, 2 stoliki owalne, 2 kilimy duże, 3 rogi jelenie duże, 2 szafki nocne jasne, 3 stoliki pod kwiaty, 1 lustro w ramach, 1 budzik — oszacowanych na łączną sumę 1.063.—.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 stycznia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III.

Sygnatura: Km. 27/39 i łączne.
Wierz.: Dr T. Folner c/a M. ks. Radziwiłłówna.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lutego 1939 r. o godz. 9-tej w Grojcu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii ks. Radziwiłłównej w Grojcu — składających się: z obrazów, biurek antycznych, etażerki antycznej, szafki na książki, 3 luster, witryny oszklonej, stolika inkrustowanego, szafki ciemnej, 3 szaf, 4 chodników, kilimu, dywanu. — Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 31 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

ARMIN O. HUBER 65

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Właściwie nie powinien byłby narzekać: Miał cel w życiu, nadzieję na lepsze jutro i odpowiednią pracę. Być może, brakowało tylko miłości.

Miłości!? — pomyślał i z niezadowoleniem pokręcił głową. — Nonsens, oczywiście idjotyzm!...

W tym momencie w wyobraźni ukazał się obraz Loni Jansen. Otrząsnął się i mruknął wprawdzie bez przekonania, lecz ze złością:

— Głupia gęś...

Jednak w zachowaniu się Choterskiego zaszła zmiana i robotnicy ją spostrzegli. Pewnego dnia, gdy o tym rozmawiali w końcu przerwy obiadowej, stojąc przed kuchnią i paląc, "Pasza" wyszczerzył zęby, wskazał na góry i powiedział:

— Zadurzył się chłopak!

Z obecnych wszyscy znali z widzenia Jansen. Kilku roześmiało się dobrodusznie, a ktoś rzucił:

— Wcale mu się nie dziwię!

* * *

Wkrótce po ostatniej rozmowie z siostrzenicą Old Billa Choterski spotkał trzy Indianki i zawołał:

— Wynosić mi się stąd! Ale w tej chwili!

Dziewczęta popatrzyły na niego głupkowato.

— Nie rozumiecie?... Chodźcie za mną! — rozkazał ostro.

Zaprowadził je na przystań, wsadził do dużego czółna i odepchnął nogą od brzegu ze słowami:

— Jazda do domu! I już nie pokazywać się tu więcej!

Indianki wzięły wiosła i popłynęły posłusznie ku swojej wiosce.

Wśród robotników zaczęło się wrzenie.

Zadowolony Wang Lee uśmiechał się ukradkiem: Była to woda na jego młyn, musiał zużytkować należycie oburzenie tłumu. Nawet Bułgar Petrow, który ostatnimi czasy trzymał wyraźnie z inżynierem, też wygłosił podburzające przemówienie.

Po skończonej pracy dziennej, gdy wszyscy robotnicy byli zebrani w kuchni, Choterski wskoczył na stół i wyjaśnił powody.

Robotnicy zapomnieli w jednej chwili o pogróżkach, otoczyli inżyniera i wiwatując, zanieśli na rękach do domu.

Wang Lee uśmiechał się, lecz z wyraźnym przymusem.

— To było nadzwyczajne posunięcie, panie inżynierze! — powiedział póniej Karol Solden. — Pan ma wielki dar zjednywania sobie ludzi!

— To jest bardzo proste — odparł Choterski. Trzeba tylko traktować ich po ludzku. To są wszystko dobrzy chłopcy, nieco wykolejeni, ale w gruncie rzeczy przyzwoici... a przy tym oni sami muszą wierzyć, że tak jest w istocie. Indianki nie mogły przebywać w obozie robotniczym choćby dlatego, że są zawsze powodem kłótni i bójek. — Zgodzę się raczej na wódkę, ale tylko w tym wypadku, jeśli ona nie przeszkadza w pracy. Natomiast nie ścierpię obecności dziewcząt!

* * *

Była późna noc. Choterski dawno się położył, lecz nie mógł zasnąć — myślał ciągle o Loni Jansen. Było mu niewymownie przykro, gdy przypominał sobie, że odchodząc popatrzyła nań z taką obojętnością, jak gdyby był powietrzem.

Chciała się opiekować Indianami. Zabawny pomysł, oczywiście, zupełnie nieodpowiedni dla młodej dziewczyny!...

Zgasił światło. Przez szyby okienne wpadał do pokoju wąski snop promieni księżycowych. Choterski patrzał na jasną plamę, która wędrując powoli, wślizgnęła się na duży stół zawalony papierami, potem przesunęła się po dwóch walizeczkach, zawadziła o stolik kreślarski, zagrała jaskrawo na polerowanych cyrklach, przesunęł się po przyrządch mierniczych, pokrytych brezentowymi pokrowcami, musnęła żelazny łańcuch, wiszący pionowo przy drzwiach, zawisła na klamce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się	25%.
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.